

# PRACA

Pismo poświęcone sprawom robotników i inteligencji pracującej

CENA PRONUMERACJI:  
Miesięcznie Mk. 400  
za p. cwiaczi „ 500  
Z wyjątkiem „ 600

UWAGA: Prenumerata, przez wyślijcie należność przesyłane pocztą, należy adresować jak następuje:  
FAWEL URBANIAK  
Redakcja, Pilszta 10, Łódź.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 6 — 7 wieczorem.

Sekretariat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Kopiejsów miesięcznych się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia autorstwa nie są za bezplatne.

CENA OGŁOSZEŃ:  
Przed tekstem mk. 80.—  
tytułem mk. 100.—  
reklamny mk. 50.—, nekrolog mk. 40.—, komunikaty mk. 50, z wyjątkiem mk. 25 za wiersz nomenklatoryczny jednolitej formy.

Ogłoszenia drobne 10 mk. za wiersz, dla poszukujących pracy oraz zagubione dokumenty mk. 8. Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 125 proc. drożej. Ogłoszenia wstępujące po g. 5 wiatr. 1) wiatr. 1) wiatr. 1)

Redakcja i administracja Przejazd Na 8.

TELEFON 32 32.

Kontoczekowa P. K. 9.30143

Prenumerata i ogłoszenia dla piśmie

Redakcja i administracja Przejazd Na 8. Zamówienia i korespondencja do redakcji: Pilszta 10, Łódź.

Kino-Teatr



Piotrkowska róg Główniej.

Dzisiaj! Wielka sensacja sezonu

2-ga serja i dokończenie słynnego obrazu

## „W KAJDANACH MAŁŻEŃSTWA”

Wielki dramat współczesny w 5-ciu aktach z niezrównaną odtwórczynią duszy kobiecej MIA MAY w roli głównej.

### Zażegnanie konfliktu wileńskiego.

(Narady ministerjalne i sejmowe. Stanowisko rządu a Naczelnik Państwa. Rezultaty narad: rządowy projekt bez punktu 3-go. Wniosek musi uchwalić Sejm. Konflikt był oparty na nieporozumieniu — wywołali go endeccy intrygantcy).

(Od własnego koresp.)

#### Piątkowe narady ministerjalne.

WARSZAWA, 12. Wczoraj późnym wieczorem premier Ponikowski udał się do Belwederu, skąd o godz. 1 po północy przyjechał do pałacu Namiestnikowski i niezwłocznie zwołał nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów, na którym około 3 po północy zapadła następująca uchwała:

Rada Ministrów postanawia eliminować osobę Naczelnika Państwa z dyskusji politycznej, jaka się wytworzyła w sprawie wileńskiej i przystąpić do punktu widzenia Naczelnika Państwa za stanowisko Rządu.

Przed zebraniem Rada Min. przyjęła demanrche przedstawicieli rządów państw obcych o ziem wrażeń jakie na tych rządach uczynił ostatni konflikt.

#### Obchody sobotnie w Sejmie.

Marszałek Sejmu zwołał na dziś, sobotę, o 10 rano zebranie przedstawicieli klubów sejmowych, w celu wyrażenia opinii co do konfliktu.

Przybyli do Sejmu także premier Ponikowski, min. spr. zagr., minister skarbu, oraz ministrowie spraw wewnętrznych i ochrony pracy. W pokoju u Marszałka zebrał się przedstawiciel rządu i przedstawiciele wszystkich klubów.

Po zagajeniu przez Marszałka posiedzenia zabrał głos prezydent ministrów, który w dłuższym przemówieniu oświadczył się za zażegnanie zatargu. Zażegnanie przedstawił projekt kompromisowy Rządu zaznaczając, że Rząd traktuje tę sprawę, jako kwestję zaufania.

W tym samym sensie przemawiali i obecni ministrowie, przyczem minister skarbu zażądał niezwłocznego uchwalenia projektu daniny.

Następnie wypowiadali się kolejno przedstawiciele poszczególnych klubów, w myśl dyrektyw, które w ogólnych zarządzeniach podaliśmy wczoraj.

Ostatni przemawiał poseł Federowicz, który zwrócił uwagę, że obecna

dyskusja jest bezprzedmiotowa, że należy porozumieć się bezpośrednio z Naczelnikiem Państwa i potem dopiero powziąć ewentualną decyzję.

Zebrani zgodzili się z tym poglądem i zaproponowali Marszałkowi, by porozumiał się z Naczelnikiem Państwa co do odbycia wspólnej narady.

Posiedzenie odroczone do godz. 9 wiecz., a Marszałek niezwłocznie udał się do Belwederu.

Rezultatem tej wizyty było przybycie o godz. 9.15 do Sejmu Naczelnika Państwa.

#### Oreǳie Naczelnika Państwa

Naczelnik Państwa ogłosił do zebranych oreǳie.

W ciągu przeszło roku państwo polskie znajduje się w stanie pertraktacji i próby zgodnego z innymi wysokiemi stronami załatwienia sporu o ziemie wileńską. W ciągu tego roku żaden z rządów polskich nie pozostawiał wątpliwości, że istotą sporu nie jest tylko część terytorjum, zw. Litwą Środkową. Wobec tego Naczelnik państwa uważa, że jest odpowiedzialnym za reprezentowanie tego właśnie stanowiska, rozumiejąc zresztą, że przez to w niczem nie narusza prawa narodu polskiego. Co do samej istoty sprawy osobisty pogląd Naczelnika państwa wynika nie z dziejów chwili obecnej, lecz z długoletniej kilkuletniej historii Wilna i ziem wileńskich. Ziemia ta była terenem spornym przez wieki całe pomiędzy Polską a naszym sąsiadem. Gmatwaninę pojęć i różnorodności tradycji historycznej w dotychczasowych dziejach świata rozczynał tylko miecz. Mieczem tym rozstrzygnięta została i obecnie sprawa Wilna i jego ziem. Naczelnik państwa sądzi, że Polska nie może ograniczyć się tym jedynie sposobem rozstrzygnięcia losu tej właśnie ziemi.

Dlatego też po przeprowadzeniu czynnych rozmów z poszczególnymi posłami i przedstawicielami stronnictw Naczelnik oświadczył, że po rozważeniu wszystkich stron sprawy i robiąc próbę kompromisu ze swego stanowiska stoi

przy projekcie rządowym, od którego odstąpić nie jest w stanie. Dodatkowo Naczelnik Państwa oświadczył, że prosi o nie mieszanie do tej sprawy ani jakichkolwiek dyskusji w zakresie tak zw. federacji, ani też rozważania pytania: aneksja, czy plebiscyt, jako zasady rozstrzygnięcia kwestii spornych w świecie. Naczelnik Państwa bowiem, chcąc oddać rozstrzygnięcie sporu samym mieszkańcom ziem wileńskich, nie szuka w niczem sposobu skrupowania ich woli i żadnego programu ich nie chce narzucić, natomiast w kwestji aneksja czy plebiscyt, nie sądzi, aby w obecnej dziejowej chwili można było stosować nieogłdnie we wszystkich wypadkach, zarówno w świecie całym, jak i w Polsce, jedną i tę samą zasadę.

#### O statucie autonomizacyjnym.

Oreǳie Naczelnika wywołało wśród zebranych olbrzymie wrażenie. W ciągu kilku minut po wygłoszeniu oreǳia panowała cisza, dopiero po jakimś czasie poseł Rataj (PSL) zwrócił się do Naczelnika z zapytaniem, czy obstaruje przy 3-im punkcie Projektu Rządowego co do uchwalenia statutu autonomizacyjnego dla Wileńszczyzny. Naczelnik Państwa odpowiedział, że uważa punkt ten jedynie za ustępstwo Sejmu, że sam oświadczył byby za skreśleniem tego punktu.

Wówczas p. Głabiński zapytał, czy Naczelnik Państwa jest zwolennikiem koncepcji federacyjnej.

#### Różnicy poglądów niema.

Naczelnik Państwa odpowiedział, że o koncepcji tej obecnie mowy być nie może.

Gdy p. Daszyński wziął w obronę koncepcję federacyjną, z polemiką między nim a p. Głabińskim, okazało się, że żadnych różnic za adniczych między poglądem Naczelnika Państwa a poglądem Sejmu w sprawie Wileńszczyzny niema, że całą sprawę rozdmuchała endeccja dla ubocznych celów partyjnych i że teraz, jak niebezpieczna musi się ze swoich pozycji wycofać.

#### Załatwienie sprawy.

Wobec tego Marszałek stwierdził, że zdaniem jego niema podstawy do przedłużania konfliktu i że sprawa ta powinna być zlikwidowana w ten sposób, że rząd na najbliższym posiedzeniu Sejmu, w sposób formalny wniosie do łaski marszałkowskiej, swój projekt co do Wileńszczyzny z pominięciem punktu 3-go, któremu przeciwny jest i Sejm i Naczelnik.

Na tem się posiedzenie skończyło.

#### Co na to rząd?

Korespondent „Pracy“ udał się dzisiaj około godz. 10 wiecz. do prezydenta ministrów z zapytaniem, jakie rząd zamierza wyciągnąć konsekwencję z rezultatów dzisiejszych obrad. Na to p. Ponikowski oświadczył:

Rząd wniosie projekt rezolucji zezwalającej na dokonanie wyborów do Zgromadzenia Delegatów ziem Wileńskiej także na terenie powiatów praclawskiego i lidzkiego. Po przyjęciu tej rezolucji rząd uzależni dalsze swoje istnienie.

Konflikt zatem powstały pomiędzy Naczelnikiem Państwa a Sejmem, oparty na nieporozumieniu został zlikwidowany.

### Polityka polska.

Gen. Zeligowski w Warszawie.

WARSZAWA, 12. (wt.). Wczoraj przybyli do Warszawy z Wilna gen. Zeligowski i przewodniczący komisji kontrolującej Rady Ligi narodów pułk. Charidigny. Przyjazd ich jest spowodowany sytuacją, w jakiej znalazła się w ostatnich dniach sprawa wyborów w Wileńszczyźnie.

#### Złoto napływa.

KRAKÓW, 12 (PAT). „Ilustrowany Kurjer Codzienny“ podaje, że krakowski oddział PKKP w ostatnim czasie, w czasie ostatniej wyższej marki polskiej zakupił złotych monet za 1 milion marek. Nadto oddział ten zakupił ogromne zapasy srebra i obcych walut.

#### Przed bankructwem Niemiec.

BERLIN, 12. (wt.). — W kołach politycznych widoczne jest wielkie przygnębienie z powodu niepomyślnego położenia gospodarczego. Koła miarodajne obawiają się, że w styczniu, a najdalej w kwietniu przyjdzie nieuchronnie do bankructwa Rzeszy. Rząd usiłuje uzyskać pewną zwłokę w terminie płatności raty reparacyjnej styczniowej. Starania te mają małe widoki powodzenia. Koła polityczne twierdzą, że we Francji ozyzniki miarodajne roz-



ważają już, jakie wartości może zsekwestrować Francja Niemcom na wypadek ich bankructwa finansowego. Mają być rzekomo rozważane trzy projekty: 1) proponują sekwestr wszystkich zbiorów artystycznych i kulturalnych Rzeszy, 2) sekwestr przedsiębiorstw przemysłowych, — 3) zajęcie zagłębia Ruhr na tak długo, dopóki Niemcy nie wywiążą się ze swych zobowiązań.

### Wilson odmawia.

PARYŻ, 12. (PAT). WBK. „Matin“ donosi z Waszyngtonu, że Wilson mimo zaproszenia go przez prezydenta Hardinga nie weźmie udziału w otwarciu konferencji.

### Program Hardinga.

WIEN, 12. (PAT). — „Neue Freie Presse“ donosi z Waszyngtonu, że Harding przedłoży konferencji program, zawierający 6 punktów: 1) ścisła międzynarodowa współpraca jest koniecznością potrzebną. Ameryka, nie przystępując do Ligi Narodów, nie będzie się jednak sprzeciwiała jej działalności pod warunkiem, że działalność ograniczy się do Europy. Celem wspólnej pracy mają się odbywać zebrańia podobne do obecnej konferencji. 2) Stany Zjednoczone stoją na stanowisku integralności Chin, mimo, że uważają za konieczne uwzględnienie żądań Japonii. 3) Przy uchwale w sprawie rozbrojenia musi być uwzględniona sytuacja Anglii odnośnie dostaw środków żywności i surowców. 4) Należy uprzedzić (?) stanowisko Francji. Traktat między Anglią, Francją i Ameryką nie będzie wznowiony. Ameryka poprze Francję przez wywarć nacisku na Niemcy. 5) Nie należy utrzymywać radykalnych pacyfistów w nadziei, że nastąpi zupełne rozbrojenie. 6-ty punkt stwierdza, że jeśli konferencja nie wyda pożądaných rezultatów, to w każdym razie wskaze przeszkody, które nie pozwoliły na d. ście do zupełnego porozumienia, oraz ułatwi poznanie osób, które są za to odpowiedzialne.

### Briand w Waszyngtonie.

WASZYNGTON, 12. (PAT). Dzienniki witają jednomyślnie obecność Brianda w Waszyngtonie jako fakt, który powinien się przyczynić w znacznej mierze do powodzenia konferencji.

### Kiedy skończy się konferencja?

PARYŻ, 12. „Matin“ donosi z Waszyngtonu, że na konferencji wstępnej zabierze głos jedynie prezydent Harding, poczem konferencja przystąpi do wyboru przesów poszczególnych komisji. Czas trwania konferencji nie jest jeszcze znany. Briand ma zamiar odjechać z Waszyngtonu 25 listopada, a delegacja francuska około 15 grudnia. Dalsze obrady prowadzone będą przez rzeczoznawców. Na Wielkanoc zbiorą się ponownie przewodniczący delegacji do Waszyngtonu, aby ukończyć obrady i podpisać końcowy protokół.

### W razie dymisji Lloyd George'a.

LONDYN, 12. (PAT). „Daily Express“ dowiaduje się, że na wypadek dymisji Lloyd George'a z powodu nie dojdęcia do porozumienia angielsko-irlandzkiego, misję utworzenia gabinetu otrzymałby Bonar Law albo Clynnes.

### 11 listopada w Londynie.

LONDYN, 12. (PAT) Havas. Z okazji uroczystości rocznicy zawieszenia broni obywateli tłumy zgromadziły się koło grobu nieznanego żołnierza. Przez 2 minuty zachowano milczenie, poczem gwardja przedfilowała przed grobem.

### Ulster się opiera.

LONDYN, 12. (PAT) Havas. Kokowania gabinetu angielskiego z przedstawicielami Ulsteru zostały przerwane. Przedstawiciele Ulsteru domagają się cofnięcia niektórych propozycji rządu angielskiego, które uważają za niemożliwe do realizacji, zaznaczając, że Ulster sam podda środki dla osiągnięcia pokoju bez naruszenia praw Ulsteru.

LONDYN, 12. (PAT) W. B. K. Po posiedzeniu gabinetu Ulsteru ogłoszono komunikat, w którym powiedziano, że prezydent ministrów w imieniu gabinetu dał jasno do poznania, iż o cofnięciu praw Ulsteru nie może być mowy.

### Ameryka i Niemcy.

BERLIN, 12. (PAT). WBK. „Berliner Tageblatt“ donosi, że dzisiaj nadeszły do Berlina dokumenty ratyfikacyjne traktatu pokojowego niemiecko-amerykańskiego. Wymiana dokumentów nastąpi jutro albo w poniedziałek.

### Przejęcie Eupenlandu.

WIEN, 12. (PAT). Międzykoalicyjna komisja w Szoproniu przesłała do kanclerza austriackiego notę, która wzywa rząd austriacki, aby niezwłocznie przystąpił do obsadzenia terytorjów zachodnich Węgier, przyznanych Austrii na podstawie traktatów pokojowych, z wyjątkiem obszaru ustalonego w protokole weneckim. Rząd austriacki przedsięwziął odpowiednie zarządzenia, by w najbliższym czasie wysłać żandarmerję do Węgier zachodnich.

## Sytuacja w Rosji

### Na Ukrainie.

ODESA, 12-go (PAT). Powstańcze oddziały okręgu odeskiego posiadają znacznie zapasy amunicji i kilka lekkich armat, które ocalono po rozgromieniu przez sowiety armii Wrangla. Napływ do powstańczych oddziałów znaczny. Wsie odmawiają kategorycznie złożenia podatku w naturze, oddając wszystkie zapasy powstańcom.

### Z konferencji pracy.

GENEWA, 10. (PAT). Havas. Delegat rządu francuskiego, Godart, złożył międzynarodowej konferencji pracy propozycję w sprawie zwrócenia się do międzynarodowego biura pracy o zbadanie kwestji utworzenia komisji pracy intelektualnej, złożonej z przedstawicieli organizacji narodowych pracowników intelektualnych. Godart przedstawił również rezolucję, domagającą się utworzenia międzynarodowej komisji, złożonej z przedstawicieli organizacji robotniczych i patronalnych, oraz stowarzyszeń katek, która to komisja miałaby za zadanie badanie problemów pracy oraz sprawy protez dla pracowników zawodowych, którzy stali się kalekami wskutek wojny lub przy pracy.

### Wojna grecko-turecka.

BUKARESZT, 10-go (Polpress). Z Konstantynopola donoszą, że już od dłuższego czasu na froncie grecko-tureckim panuje cisza. Jednak nie jest to wynikiem słabości Turków. Turecki atak na Smyrnę został przerwany według obiegających w Konstantynopolu pogłosek pod naciskiem francuzów. Francuzi mieli oświadczyć Kemalowi-baszy, że zastosowanie się do wskazówek francuzów, którzy działają w ścisłym porozumieniu z anglikami, może być dla niego korzystniejsze, niż prowadzenie nadal walki. Został zawarty nieurzędowy układ z zastrzeżeniem ze strony tureckiej, że grecy przez ten czas nie będą podwozili pszczyk.

PARYŻ, 10 (Polpress). W tutejszych kołach politycznych uważają, że akcja Kemala baszy weszła obecnie w okres walki o Konstantynopol. Wśród francuskich polityków, jak również w kołach wojskowych turcy mają pod tym względem dużo zwolenników, którzy utrzymują, że pewne ustępstwa na korzyść Turków mogą przynieść tylko korzyść pod względem uspokojenia bliskiego wschodu i wogóle świata muzułmańskiego.

### Nowa republika.

RZYM, 10 listopada. (PAT). Przywódca powstańców czarnogórskich proklamował samodzielną republikę czarnogórską. Rząd serbski poczynił kroki celem zlikwidowania tego ruchu.

### Ze stolicy i z kraju.

#### Giełda warszawska.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 12. Pod wpływem pesymistycznego nastroju, jaki panował dziś rano co do zażegnania konfliktu między Sejmem a Naczelnikiem Państwa, na giełdzie panowała tendencja zwykła. Dolar 4,000, Marki niemieckie 14.—, Franki francuskie 275. Funt szterl. 16.100.

#### Pożar Magistratu w Sosnowcu.

SOSNOWIEC, 12 (wł.) Wielki cios dotknął municypalność i zarząd magistracki w Sosnowcu, mieszczące się w gmachu wynajętym, przy ul. Warszawskiej nr. 6.

W piątek około godz. 7 z rana w suszarni zakładów stolarskich T-wa Przemysławów Budowl „Dźwignia“ (dawnej Mrokowskiego) wyniknął z niewiadomej przyczyny pożar, który przerzucił się na gmach, gdzie mieściły się biura Magistratu.

O godz. 1-ej po poł. pożar ostatecznie stłumiono. Straty w budynku uszkodzonym, meblach i aktach sięgają setek milionów.

Spaliła się niemal całkowicie sala Rady Miejskiej. Wydziały magistrackie, znajdujące się na I piętrze, uległy całkowitemu zdemolowaniu.

Część drugiego piętra mocno ucierpiała. Wszystko jest zalane wodą. Sufity grożą zapadnięciem.

Na ul. Warszawskiej miejsce pożaru otoczone było kordonem wojska, a dzięki energii Komendanta porządek panował wzorowy, chociaż z początku metody społeczne ogromnie chciały ratować sąsiadnią Krajową Kasę Pożyczkową, kasę uratowano. Kilka milionów marek, znajdujące się w ogniotrwałej kasie ma-

gistrackiej nie uległy zniszczeniu. Część papierów sponęła.

### Ciągnięcie loterii.

WARSZAWA 12. Ciągnięcie I kl. V polskiej loterii państwowej przeprowadzone będzie we czwartek i piątek, tj. dnia 17 i 18 listopada 1921 r.

We wczorajszym ciągnięciu 54 milionówki wyszedł numer 3266003.

### Ostatnie wiadomości z Warszawy.

(—) Wobec zatwierdzenia przez Sąd apelacyjny wyroku sądu Okr. Gen. i podpisania tegoż wyroku przez p. Naczelnika Państwa, zasądzony na śmierć za nadużycia por. Wereszczyński został dziś rano, w obecności prokuratora sądu Okr. Gen. rozstrzelany.

(—) Z powodu trwającego od dwóch dni mrozu, na Wiśle wskazała się gęsta kora, wobec czego śródogłową parowóz zawieszono i wczoraj już parostatek do Plocka nie wyruszył.

### Wiadomości telegraficzne

(—) Ceny koksu i węgla w Niemczech wzrosły o 15 proc.

(—) 5 listopada otwarto sezon w Monte Carlo. Możeby nasza czarna giełda zainteresowała się tem.

(—) Ogólna liczba samochodów na świecie wynosi 10,922,278 sztuk. Z tego przypada na St. Zjednoczone 83 proc. W Anglii wypada jeden samochód na 110 osób, w Liberji zaś 1 na 230,000.

(—) Członkowie Labour Party (angielska S. D.) stracili przy wyborach do rad miejskich większość mandatów.

(—) W Wiedniu 8 b.m. odbyły się wielkie demonstracje przeciwko drożyznie. Demonstracje zakończyły się wykroczeniami przeciwko żydom.

(—) Pierwszym adwokatem generalną kobietą jest p. Mabel Willebrand w Nowym Jorku.

(—) Przybyła tu komisja mearstw sprzymierzonych do spraw odszkodowań celem zbadania stanu gospodarczego Niemiec.

## Projekt ustawy o podatku od wzbogacenia się.

Jak już doniósł wczoraj nasz korespondent warszawski Min. skarbu wniosł do Sejmu projekt ustawy o podatku od wojennego wzbogacenia się.

### Podatkowi od wzbogacenia się podlegają:

a) Osoby fizyczne, które są właścicielami gruntów, placów i budynków, położonych na obszarze Rzeczypospolitej, a nabytych w czasie od 1 stycznia 1918 roku.

b) Osoby fizyczne, które w okresie czasu od dn. 1 stycznia 1918 r. aż do dnia 1 listopada 1921 r. spłaciły przed terminem płatności, częściowo lub w całości wierzytelności, obciążające hipoteką nieruchomości do tych osób należących, nie zaciągając równocześnie nowych hipotecznych zobowiązań dłużnych, o ile spłacone wierzytelności powstały przed 1 stycznia 1918 r.

Podatkowi temu podlegają również spadki wakujące (nieobjęte) po osobach fizycznych, określonych w poprzednich ustępach niniejszego artykułu.

### Od podatku są zwolnione:

a) Osoby, które nabyły nieruchomości (art. 1) na zasadzie ustawy z dn. 15 lipca 1920 r. o wykonalności reformy rolnej, tudzież ustawy z dn. 17 grudnia 1920 r. o nadaniu ziemi żołnierzom W. P.

b) Obce krajowcy i reemigranci, którzy udowodnią, iż nabyli nieruchomości ze środków przywiezionych do Polski z zagranicy.

c) Osoby, które dowodnie wykazą, że nabyły nieruchomości, względnie spłaciły wierzytelności ze środków uzyskanych w drodze realizacji majątku posiadane go już w dniu 1 sierpnia 1914 r. lub odziedziczonego przed dniem nabycia nieruchomości, wzgl. spłacenia wierzytelności.

d) Nabywcy nieruchomości (w art. 1 lit. a) wymienionych za kwotę

mk. o ile nabycie nastąpiło w r.

100,000	1921
75,000	1920
50,000	1919
25,000	1918
12,500	1917
6,250	1916

e) Osoby, które spłaciły wierzytelności (w art. 1 lit. b) wymienione w kwocie do 25,000 mk. łącznie.

### Podatek wynosi:

A) Od osób wymienionych w art. 1 punkt „a“:

1) 200 proc. ceny kupna, przyjętej za podstawę wymiaru opłaty stempłowej (należności prawnej) od aktu nabycia nieruchomości, po straceniu przyjętych do zapłaty długów, o ile nabycie nastąpiło w r. 1916.

powyższej sumy, o ile nabycie nastąpiło w r.

2) 15) proc.	1917
3) 100	1918
4) 75	1919
5) 50	1920
6) 25	1921

B. Od osób wymienionych w art. 1 punkt „b“:

25 proc. sumy spłaconej wierzytelności, o ile spłata nastąpiła w r. 1916.

powyższej sumy, o ile spłata nastąpiła w r.

50 proc.	1917
75	1918
100	1919
150	1920
200	1921

### Terminy i tryb płatności.

Każdy płatnik jest obowiązany przypadający eden podatek obliczyć i wniesić w ciągu miesiąca od dnia następnego po ogłoszeniu ustawy niniejszej do kasy skarbowej (Urzędu podatkowego) tego okręgu, w którym położona jest nieruchomość.

Ustawa przewiduje kary za podwólenie niższej kwoty lub zwłokę w płaceniu podatku.



# Szturm generalny.

Spoliczkowany w swoim czasie w Krakowie za robotę antyniepodległościową endecki poseł Zamorski, jeździ obecnie po Stanach Zjednoczonych, wyludzając od naiwnych dolarów na agitację przedwyborczą swej partji. Ponieważ przyjęcie p. Zamorskiego przez naszych rodaków amerykańskich nie jest bynajmniej owacyjną, a rozstawane na wiecach fałszywe i kłamstwa „hogoje” „liane” mało komu trafiają do przekonania, przeto p. Zamorski, widocznie w myśl instrukcji, otrzymanych z głównego sztabu endecji, napisał dla Polaków zza Oceanu „pouczającą” broszurę p. t. „Rola socjalistów w odbudowie Polski”.

Mało nas obchodzi, ścisłe rzecz biorąc, co sądzi endecja o socjalistach i naodwrot. A jednak broszura posła Zamorskiego, omawiająca rolę w odrodzonej Polsce całej węgole lewicy demokratycznej, ujętej w ramy ryczałtowego określenia: „socjaliści”, jest wypadkiem tak znaczącym w naszych stosunkach politycznych, że musi być opatrzona komentarzami, a — co najważniejsze — nazwana po imieniu.

Przedmiotem zacieklej ataków wędrownego agitatora endecji nie są bynajmniej tylko socjaliści. Wrogów swej partji i jej światopoglądu widzi p. Zamorski (i słusznie zresztą) w szeregach NPR., wszystkich stronnictw chłopskich i wogóle wszędzie tam, gdzie wpływu nie mają ani błogosławieństwa arcybiskupa Teodorowicza, ani genialne myśli i pomysły „nowoczesnego Polaka”, ani nawet rozkoszny dźwięk dolarów p. Paderewskiego.

Naczelnik Państwa w przedstawieniu p. Zamorskiego jest zdrajcą narodu, przyjacielem Niemców i bolszewików.

Z faktu uwłężenia Naczelnika Państwa w Magdeburgu potrafi magik endecki wysnuć taką insynuację, że osadzenie Piłsudskiego w twierdzy niemieckiej było zgóry wyreżyserowaną komedią, której cel polegał na tworzeniu około osoby Brygadiera „aureoli bohaterstwa”.

Legiony zaś — wyklada p. Zamorski — były bandą „kryminalistów i szumowin”, zajmującą się rabunkiem i gwałceniem kobiet. Oficerowie polscy — tłumaczy p. Zamorski — Polonii amerykańskiej — są „socjalizawani”. I do tego — podobno — stopnia, że podczas kampanji ubiegłego roku część oficerów przeszła na stronę bolszewików(!), uznając, że „wojna między towarzyszami niema sensu(?)”...

W takim tonie i duchu utrzymana jest amerykańska broszura wysłannika endecji i na takiej osobliwej „historjozologii” się wspiera. I ten właśnie punkt zaćmionego kurja endecka widzenia p. Zamorskiego sprawa, że publikacja jego ma może być objektem polemiki, że

niepodobna walczyć z nią, uczciwa bronią prostowania fałszów i wykazywania nieścisłości. Nie! Jedno tylko uczciwy człowiek ma tu do zrobienia: napiętnować i nazwać po imieniu nikczemną broszurę, która jest jednym stekiem najplugawszych oszczerstw i jednym strumieniem jadowitej śliny, zaprawnej esencją nienawiści i zawiści odsuniętych od władzy endeków.

Reakcji polskiej marzą się słodkie sny o władzy. Role już są podobno podzielone. Marszałek Trampczyński na stolem prezydenckim, p. Dmowski — głową rządu, a obok nich pp. Seyda, Grabski, gen. Maśnicki, i cała jaśniejąca „patryjotyzmem” konstelacja. Występ p. Zamorskiego to tylko drobny epizod tej nieprzebierającej w środkach walki, jaką prowadzi nieprzerwanie endecja, od chwili ustąpienia mistrza Ignacego, z czynnikami praworządnej władzy państwowej w Polsce.

Polityka Naczelnika Państwa może i musi nawet w pewnych wypadkach podlegać uzasadnionej krytyce w naszej demokratycznej Rzeczypospolitej. Ale to, na co pozwala sobie ostatnio rozpasana wściekłość Zamorskich i Strońskich, przechodzi już wszelką miarę przyjętych w świecie cywilizowanym form i zwyczajów, granicząc z temi czynami, które określa się mianem działania na szkodę Państwa.

Grad nikczemnych i brudnych oszczerstw, padających z kółczanów endeckich w stronę demokracji polskiej, kala oczywiście tylko i tak już zaszarganych w uczciwej opinji prowodyrów endecji i jej sojuszników. Ale trzeba zwrócić uwagę, że takie zatrucie atmosfery politycznej w Państwie i poza jego granicami brudem rozwydrzonych, oszalałych napaści na Głowę Rzeczypospolitej odbija się jak najfatalniej na biegu wielu spraw naszych i stwarza na Zachodzie nastroje ogromnie dla Polski niepożądane i niekorzystne.

Blysk zatrutych sztyletów w rękach zbiorów endeckich, godzących zza węgla oszczerstwem i kalumnią w osobę Naczelnika Państwa, rozświetla nam lepiej, niż wszystko inne, posępne mroki obecnej sytuacji politycznej, wśród której mogą się rodzić i dojrzewać nawet groźne dla naszej młodej państwowości koncepcje o przesileniu na najwyższym w Państwie stanowisku. Sprowokowane przez endeków i ich przyjaciół politycznych naprężenie pomiędzy Belwederem a pewną częścią Sejmu jest हुczącym potokiem na młyn wrogów naszych i czemś znacznie więcej, niż nieporozumieniem o trzy powiaty Wileńszczyzny. Cała Polska pracy i demokracji musi bić na alarm! B. D.

## Kronika polityczna.

### Następstwa podróży do Pragi.

Krakowski „Głos Narodu” tak formuluje „korzyści” zawartej w Pradze umowy polsko-czeskiej. Ostatecznie zrywamy mosty między nami z Węgrami i rzucamy ich w objęcia Niemiec. Sankcjonujemy zabór Słowaczyny, Rusi przykarpacskiej i — co najciekawsze — Śląska Cieszyńskiego, w zamian za co Czesi nie uznają wcale traktatu rzymskiego i tylko ograniczają się do „desinteresse-

ment” w sprawie Galicji Wschodniej. Znając wiarołomstwo czeskie, wprost przyszłowiowe, stosowane z niebywałym w dziejach cynizmem w stosunku do Polski od listopada 1918 r. — możemy z góry być pewni, że Petruszewicz ze swym rządem dalej będzie w Czechach intrygował przeciw Polsce i że oddziały jego pozostaną tam w tej, czy innej formie.

### Ameryka i Liga Narodów.

Prasa amerykańska podkreśla fakt znamienny, że we wrześniu po raz pierwszy Stany Zjednoczone weszły w stosunki z Ligą Narodów przez wysłanie szeregów now. Dotąd Ameryka starała się

przeniknąć Ligę, obecnie sekretarz Stanu, p. Hughes doszedł do przekonania, że Liga, do której należy około 50 państw, istnieje, mimo, że Ameryka doń nie należy i że nie można jej pomijać, gdy poszczególne jej gałęzie, jak międzynarodowe biuro pracy stały się dziś niezbędnym organem życia międzynarodowego.

### Polczenie stapińczyków z „Wyzwoleniem”.

Niedawno w Krakowie Wydział Wykonawczy P. S. L. lewicy, uchwalił poczynić kroki do połączenia się z Polskim Stronnictwem Ludowym „Wyzwolenie”. W zasadzie postanowiono połączyć się ze stronnictwem p. Stapińskiego. Wybrano komisję, złożoną z pp. Thugutta, pos. Baranowskiego i pos. Rudzińskiego. Ze strony P.S.L. lewicy, do pertraktacji wyznaczono pp. Stapińskiego i Putka.

### Co słyhać w Niemczech.

Berliński korespondent jednego z pism angielskich pisze o spadku marki niemieckiej: Wielu czytelników pism niemieckich może zahmywać ręce i wołać: „Jesteśmy zgubieni!”, ale jeśli wyczytają się będą w prasie dzisiejszą głębiej, przekonają się, że liczba bezrobotnych jest dzisiaj mniejszą aniżeli w r. 1913, że ruch w wielkich portach jest niewiele mniejszy aniżeli bezpośrednio przed wojną, że niemiecki przemysł wywozowy jest w stanie całkiem zadawalającym, że kilka towarzystw przemysłowych zapowiada dywidendy od 20 do 30 procent a kilka innych powiększa swe kapitały o wiele milionów mk.

### P. Chardigny jeździ.

W tym tygodniu oczekiwany jest przyjazd do Suwałk przedstawiciela Ligi Narodów na Wileńszczyznę, pułkownika Chardigny, dla inspekcji pasa pogranicznego pomiędzy Polską a Litwą i wyjaśnienia sytuacji w pasie pogranicznym neutralnym.

## Długi rosyjskie.

Gdy przyszła wiadomość, że rząd sowiecki oświadczył swą gotowość uznania długów przedwojennych Rosji, każdy musiał się zapytać jak przyjmą to barido w tem interesowane mocarstwa zachodnie, czy rozoznały się tym aktem Sowietów i skłaniać się będą do nawiązania z Moskwą stosunków dyplomatycznych, czy też sceptycznie zajmą stanowisko. Koła rządowe angielskie zapatrują się na to krytycznie i poczytują za następstwo międzynarodowej konferencji w Brukseli, dotyczącej kwestji głodu w Rosji. Na zjeździe tym wszystkie nacje cywilizowane wypowiedziały się jakby trybunał o rządzie sowieckim i okazało się, że ewentualna akcja ratunkowa mas głodem dotkniętych nie pociągnie za sobą wcale uznania Sowietów za rząd równomierny innym rządów. Więc agenci rosyjscy zaczęli wywiadywać się, jakie wrażenie zrobiłoby na Zachodzie fakt uznania długów caratu. I obecnie posunęli się do tego kroku i postawili sprawę na gruncie międzynarodowym.

Dyplomataczny korespondent „Daily Telegraphu” pisze, że koła rządowe w Anglii niezadowolone są z tego, iż nota bolszewicka mówi tylko o długach przedwojennych, a nie wspomina o żądaniach za straty, chociaż konferencja Brukselska żądała jednego i drugiego. Niemniej zaleca się zwołać zaraz nowe zebranie komisji międzynarodowej i zająć się ofertą bolszewicką.

Być może, iż komisja zażąda najpierw od Sowietów bliźszego wyjaśnienia oferty przed specjalną podkomisją. Bądź jak bądź bolszewicy uczynili dalszy krok na drodze do kapitulacji komunistycznych teorii.

### Charakterystyczny głos.

W ostatnim numerze wychodzącego w Łodzi dziennika sjonistycznego „Łódzki Tageblatt” poseł do Sejmu dr. Rosenblatt atakuje, jak zwykle co tydzień w piątek obowiązkowo — rząd i społeczeństwo polskie za antysemityzm. Tym razem w artykule pod tytułem: „Antyżydowska propaganda” — zwraca się przeciwko ministrowi Skirnamntowi i dziennikarzom polskim za antyżydowskie urabianie opinii wśród odwiedzających Polskę tak licznie ostatnio dziennikarzy zagranicznych. Poseł dr. Rosenblatt pisał się za Syndykaty Dziennikarzy

# Kalosze

## Amerykańskie, wysokie

dla pp. Woźniców, Szofarów, konduktorów, policjantów, stróży i t. p.

poleca

## HURTOWO i DETALICZNIE

Dom Handlowy S. BIELIŃSKI i S-ka

Al. Kościuszki 17, tel. 285.

karzy Polskich w Polsce, które na wszystkich bankietach i wa wszystkich rozmowach politycznych u nialy dziennikarzom zagranicznym, zwłaszcza angielskim, dać obraz stosunków polsko-żydowskich, dla żydów całkiem nieprzychylny. Na lepszym dowodem tego są artykuły dziennikarza angielskiego p. Forsdike w wychodzącym w Cardiff dzienniku „Wester Mail”, w którym p. F. nieuzupełnia przyczynę o żydach pisze.

Gos powyższy wskazuje dowodnie, ile korzyści daje Państwu Polakiemu uczciwa i obiektywna praca informacyjna zrzeczeń dziennikarskich polskich. (x)

### Z życia pracującej Inteligencji.

#### Strajk pracowników aptekarskich w Małopolsce trwa dalej.

W Krakowie odbyło się zebranie strajkujących pracowników aptekarskich. Delegat Związku farmaceutów z Warszawy, p. Ratusiński, przedstawił w dłuższym wywodzie genezę obecnego strajku, podnosząc, że Minist. zdrowia przyczyniło się do postulatów pracowników. Następnie wyjaśnił kwestję taktyki aptekarskiej, zatwierdzonej już przez Minist. zdrowia, która ma pokryć tak koszty leków, jak i pracy. Ponieważ właściciele aptek — według zdania referenta — pobierają zbyt wielki procent w zyskach, a nadto nie chcą ustąpić w naglącej sprawie praktykantów, przeto Związek farmac. zdecydował strajk. Ważnym punktem obrad było przemówienie fizyka Dra Kramarzyńskiego, który ugodowe załatwienie konfliktu uzależnił od odpowiedniego rozporządzenia na piśmie przez Minist. zdrowia. Zaznaczyć należy, że Dr. Kramarzyński nakłonił strajkujących do podjęcia pracy i ewentualnego prowadzenia pertraktacji z właścicielami aptek przy wykonywaniu swoich obowiązków, na co się jednak ci ostatni nie godzili. Sądymy, że strajk ten długo nie potrwa i że obie strony, mając na względzie dobro ogółu ludności, dojdą jak najrychlej do porozumienia.

### Z Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Łodzi.

W piątek 11 b. m. odbyło się w Łodzi zebranie nadzwyczajne członków Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Łodzi. Przewodniczył prezes Syndykatu kol. Dąbrowski, sekretarzował kol. Wojtyński.

Kol. Dudziński złożył wyczerpujące sprawozdanie ze zjazdu dziennikarzy odbytego we Lwowie, we wrześniu r. b. W dyskusji nad tem sprawozdaniem wyrażono wniosek popierania wszelkimi siłami organizacji Związku Syndykatów Dziennikarskich Polski.

Sprawę przyjęcia wycieczek dziennikarzy zagranicznych referował kol. Dąbrowski. Sprawozdanie przyjęto, przy czym wybrano komisję, która ma zająć się na przyszłość tego rodzaju sprawami.

Sprawozdanie organizacyjne złożył kol. Wojtyński. Sprawozdanie przyjęto, przy czym na wniosek kol. Kempnera postanowiono wprowadzić znaczki Syndykatu.

Kol. Dąbrowski złożył sprawozdanie z akcji zarobkowej, która przyjęta i postanowiono wysłać do wydawnictwa zawiadomienie, że w listopadzie, zgodnie z obowiązkiem komisji obowiązując podwyżka 33,33 proc.



W sprawie polemiki pomiędzy „Głosem Polskim” a „Pracą” w sprawie zebrań...

„Wobec form, jakie przyjęła w ostatnich czasach polemika na łamach pism łódzkich, zebrań ogólnych S. D. P. w Łodzi, uznając za zupełnie usprawiedliwioną walkę zasadniczą i ideową, jaknajbardziej kategorycznej potępiamy wycieczki osobiste, jako obniżające poziom obowiązującej wszystkich członków Syndykatu, etyki dziennikarstwa.”

Wobec ukazania się całego szeregu artykułów w „Głosie Polskim” i „Kurierze Wieczornym”, zarzucających członkom jednej z redakcji miejscowych rzekomą ich poprzednią pracę w t. z. „detywacji” S. D. P. w Łodzi, nie wchodząc w ścisłość tych informacji, musi stwierdzić, że praca w którejkolwiek z instytucji administracyjnych państwa polskiego, jako praca dla Ojczyzny a nie dla wrogich i okupacyjnych rządów, nie jest hańbiącą ani kompromitującą, jeżeli jest to dotyczyło i organów bezpieczeństwa publicznego.”

Kącikiem.

„Przyszła zima i mróz srogi...”

Tak, przyszła zima i to odrazu w postaci 6-o stopni... Czy nie przyszła zima i to odrazu w postaci 6-o stopni... Czy nie przyszła zima i to odrazu w postaci 6-o stopni...

W trzecią rocznicę.

Trzy lata dziś mija, trzy lata, jakśmy z niewoli powstali... Trzy lata dziś mija, trzy lata, jakśmy z niewoli powstali... Trzy lata dziś mija, trzy lata, jakśmy z niewoli powstali...

Saramuszki.

SZLAKI ODRODZENIA.

Co nie pomogą skargi i lamenty — głębię dążeń polską nieść trza nowy słow, Wzlawszy do ręki wielkie testamenty, Udy wołnych ludów słyhać wszędzie śpiew.

Przyjaciele.

Mój Przyjaciel.

Przyjaciel mój stanowczo był niepowalnym człowiekiem. Będąc jeszcze dzieckiem i nosząc złotawą barwną koszulkę w rękach, już miał wielkie aspiracje: — śladził na piasku, robił... w dołek i tak wypływał na szerokie wody.

W ciętych wysiłkach młynie w kultury szerzył Szlakiem wietrzy w świat, gdzie mieszka Bóg. Stare warstwy utracił cenę, Ludzkość chaos nowych, nie poznanych ślad, Duch wkracza dumnie na dziejową scenę — Spełni się wkrótce odrodzenia cud!

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

Table with 2 columns: Day/Event and Time. Includes 'Dzisiaj Stanisława', 'Jutro Józefa', 'Wschód słońca', 'Zachód', 'Wschód księżyca', 'Zachód'.

Polski Kalendarz Robotniczy.

Zamierzone wydawnictwo kalendarza rażno postępuje naprzód, wzbudzając żywe zainteresowanie wśród licznych sfer robotniczych. Bogaty dobór treści, dotyczący różnych stron życia narodowego i robotniczego, urozmaicony układ, szereg ilustracji dotychczas nigdzie nieprodukowanych, a mocno zaciekawiających każdego, kto choć trochę stykał się z narodowym ruchem robotniczym — wszystko to sprawia, że niedocierpliwe zapytania i liczne zamówienia napływają z całego kraju.

Ten pierwszy kalendarz, który otwiera długi szereg roczników następnych, z roku na rok w przyszłości niosących snop myśli i wiadomości do ognisk domowych polskiej klasy robotniczej, będzie zawezmiłą pamiątką, a dziś dostarczy czytelnikowi sporego zasobu lektury zarówno rozrywkowej, jak i treści poważnej.

Kategorie plac urzędniczych. Prezes Rady Ministrów, zamierzając poddać rewizji rozporządzenie w sprawie przyznania poszczególnych stopni płacy, zarządził zebrać materiał w formie cyfrowej.

Materiał winien zawierać dane, co do faktycznej ilości osób, zaliczonych w chwili sporządzania wykazów do każdego z dziesięciu stopni płacy.

Wpisowe dla dzieci urzędników i oficerów.

Rada Ministrów postanowiła przedłużyć na I-sze półrocze roku szkolnego 1921-22 moc obowiązującą pokrycia ze Skarbu Państwa części wpisowego za dzieci niezamężnych funkcjonariuszy państwowych i zawodowych wojskowych, uczęszczających do prywatnych szkół średnich ogólnie kształcących i zawodowych.

Kradzieże przewodów telegraficznych. Min. Spr. Wewnętrznych poleciło wdrożyć jak najszybciej środki, zmierzające do bezwzględnej likwidacji kradzieży przewodów telegraficznych i telegraficznych, gdyż bezustanne kradzieże drutu brązowego mogłyby doprowadzić do wprost katastrofalnych rezultatów oraz uniemożliwić eksploatację między innymi połączeń telefonicznych i telegraficznych.

Likwidacja serwitutów. (r) Niejednokrotnie zdarzają się wypadki, że właściciele gruntów i lasów, przyrzeczonych właścicielom za serwituty na mocy dobrowolnych umów, oddają te przestrzenie właścicielom, rąbiąc przytem las, przed ostatecznym zatwierdzeniem umów przez urzędy ziemskie. Ze zaś bywają wypadki niezatwierdzenia tych umów, powstają nieporozumienia, trudne nieraz do rozstrzygnięcia.

Wobec tego Województwo Łódzkie poleciło starostom opublikować przez urzędy gminne i Magistraty miast, że wprowadzanie w wykonanie dobrowolnych umów o likwidacji serwitutów, a zatem oddawanie i obejmowanie w posiadanie przestrzeni czy to pól, czy też lasów i rąbanie tych ostatnich, może mieć miejsce wówczas, gdy umowy zostały ostatecznie zatwierdzone przez Główny Urząd Ziemski.

Wycieczka dziennikarzy gdańskich. Jak się dowiadujemy do składu wycieczki dziennikarzy gdańskich należą:

Z „Danziger Zeitung” (organ partii gospodarczej) redaktor naczelny i prezes związku dziennikarzy gdańskich, dr. Müller, oraz referent spraw wschodnich tego dziennika dr. Ems. Z „Danziger Neuste Nachrichten”, pos. Broeserdorf oraz drugi, którego nazwiska jeszcze nie ustalono. Z „Danziger Volksblatt” organu centrum, naczelny redaktor Rohman. Z „Danziger Volkstimme”, organu socjalistów większościowych, tow. Weber. Z „Freiheit”, organu socjalistów niezależnych, tow. pos. Gebauer. Z tygodnika gospodarczego „Danziger Markt” dr. Baumgarten. Z tygodnika gospodarczego „Der Osten” dr. Peiser. Polską prasę gdańską będą reprezentować pp.: Cieszyński, Ruszkowski, Grinsman i Roman Pilasz, oraz z biura prasowego gen. komisarjatu w Gdańsku, dr. Kahl.

Sprawy poborowe. „Moment” podaje, że mln. wojsny opracowało instrukcję co do demobilizacji rocznika 1899. Rozkaz zostanie rozestany do DOG. w przyszłym miesiącu. Jednocześnie min. projektuje demobilizację podoficerów roku 1898.

Ustawa o ochronie lokatorów a apteki. W związku z projektowaną zmianą ustawy o ochronie lokatorów, delegaci Polsk. Powz. Tow. Farm. podjęli starania na terenie sejmowym i w Ministerstwie Sprawiedliwości celem zabezpieczenia w przyszłości istniejącym aptekom dotychczasowych lokali, aptekom zaś mającym się otworzyć dostarczenie ich drogą rekwizycji. Postulaty sfer aptekarskich spotkały się z zrozumieniem i poparciem wielu posłów.

Na białym koniu. Zgodnie z tradycją św. Marcina, zjawił się u nas na białym koniu.

Ma to być wróżba dłużej i ostrzej zimy. Nie wesoła to wróżba, do brzo, że tylko... wróżba. Od wczesnego ranka wczoraj spadł śnieg i pozrył całe miasto białym całunem, lśkły przymrozek (3 st. R.) utrzymał go przez cały dzień i Łódź poraz pierwszy w tym roku przywdziała zimową szatę.

Wykłady Uniwersytetu Powszechnego. Program wykładów na okres od 14 do 19 listopada r. b. obejmuje:

W lokalu Gimnazjum Miejskiego (Sienkiewicza 44). We wtorek, dn. 15 listopada r. b., o godz. 7 wiecz. p. Pawłowski „Epoka pozytywistyczna”, wykład 4-ty; o godz. 8 wiecz. p. Rozensal „Na moście między fizyką i chemią”, (Rad). W sobotę dn. 19 listopada r. b. o godz. 7 wiecz. p. Zembaczyński „Szkoła Eleacka” (z cyklu—Dzieje myśli filozofii); o godz. 8 wiecz. p. Koziolkiewiczówna „Henryk Sienkiewicz” (wykład 4-ty).

W lokalu Związków Zawodowych (Dzielnia 44). W piątek, dn. 18 listopada r. b. o godz. 8 wiecz. p. Pawłowski „Revolucja francuska” wykład 4-ty.

W lokalu Związku Pracowników Kolejowych (Kilińskiego 73). W poniedziałek, dn. 14 listopada, o godz. 8 wiecz. p. Michejda „Arytmetyka życia praktycznego”.

Koło Opiek szkolnych. W lokalu Miejskiego Uniwersytetu Powszechnego (Wodny Rynek 44). W niedzielę, dn. 13 listopada, o godz. 4 po poł. p. Koziolkiewiczówna „Historja szkolnictwa w Polsce” i p. Zulewski „Jednolitość szkoły powszechnej a szkoła średnia”.

Obniżenie cen pieczywa. Jak nam komunikuje Urząd Walki z Lichwą Zjednoczenie właścicieli piekarń zgłosiło się w Okręgowym Urzędzie Walki z Lichwą, iż od dnia 14 b. m. sprzedawać będzie chleb biały żytni po 210 mkp. za 4-ro funtowy bochenek (t. j. o 10 mkp. taniej niż dotychczas)—chleb razowy po 180 mkp. za 4-ro funtowy bochenek (t. j. o 20 mkp. taniej niż dotychczas).

Bułki po 15 mkp. za szt., przyczem wypada 7 bułek na jeden funt — czyli o 20 mkp. taniej niż dotychczas.

Wobec powyższego zawiadomienia Urząd Walki z Lichwą komunikuje, iż wszelkie przekroczenia powyższych cen ścigać będzie jako lichwę i do opornych zastosuje najsurowsze rygory prawne.

W domu № 17 przy ul. Senatorskiej, kamienicznik Wilhelm Koperstein w sposób wysoce ordynarny obchodzi się z lokatorami szycanując lokatorów. Komornego przyjmować nie chce — żądając nornia wyższych, jak przewidziane przez ochronę lokatorów; w domu niema światła ani wody. Lokatorzy tego domu za naszym pośrednictwem proszą władze o interwencję.

Pod kofami tramwaju. (k) Na Piotrkowskiej przy rynku Gajera tramwaj najechał na 78-letnią staruszkę, Antoninę Zajac, bezdomną, przyczyniając jej ciężkie obrażenia ciała, wobec czego pogotowie ratunkowe przewiozło ją do zbiorni miejskiej.

Ujęcie bandyty. (k) Władze policyjne wykryły i ujęły sprawcę napadu bandyckiego i zamachu na życie policjanta posterunkowego 5 kom., Józefa Woźniaka, postrzelonego w kostkę p...

nota bene, bez świadków; jako pełnoletni młodzieniec został zawodowym tkaćcem i zawodowym działaczem; sbrzydliwszy sobie ten zawód został wkrótce wszechświatowym podróżnikiem i językoznawcą.

Przes pewian czas był nawet wielkorządcą prowincji w szybko przemijającym mocarstwie Dyktatury, aż w końcu stanął na najwyższym czczeblu swej kariery: — został uzynym nadrabiniem w pewnej palestyńskiej półkolonii i, przez wrodzoną kurtuazję, zgodził się dostosować fizyczne swe kształty do piastowanej godności.

Mimo protestów ze strony najwięcej zainteresowanej!

Bo czego nie poświęciłby Laksuś dla ukochanej kariery!...

Więc tedy Laksuś, a właściwie już nadrabin Laks, z otwartymi ramionami, jako swojak, został przyjęty przez współwyznawców Wschodniej Gwiazdy. Poznaczono go na wygodnym stolcu między miejscowe proroki, a na znak doczesnego przymlersza na usługi jego oddano sagrabioną ogń w samęcie „Gadzinę Polską”, przezwaną dla niepoznaki „Trąbą Jerychońską”, zobowiązując go jedynie do świadczenia w potrzebie na rzecz „trębacze”.

Laksuś był „z przyrodzenia” człowiekiem niegłupim i bywałym: — zaledniego

pieca chleb jadał. To też umiał szybko dostosować się do warunków: głął się przed silniejszym, a gardził słabszymi; piaszczył się w oczy, a groził za oczy; brak piątej kleпки sztukował pewnością siebie, i chętnie pożyczal mądrości od innych.

Nadewszystko jednak przekładał zgodę z tymi, od których mógł się spodziewać korzyści, lub których się obawiał. Szukał przyjaciół z prawą i na lewo, dopóki mu była potrzebna; a gdy się przyjaźń już stała zbyt cenną, wierzgał w tą stronę.

Laks „w rzeczywistości” miał wielką przyszłość przed sobą: mógł przejść do potomności!...

Lubił pisać. I pisał z nadzwyczajną łatwością i niezwykle uproszczonym sposobem: — brał do rąk wielkie nożyce i... ciął!...

Ciął kalendarze, tygodniki, afisze, pioski, dzienniki... ciął wszystko, co było pod ręką... potem pluł i kleił w uplanowanym zgóry porządku. — I powstawały rzeczy wielkie, nowe i nieznanne: artykuły, rozprawy, wspomnienia i traktaty naukowe, które mogły być czytane z góry na dół i odwrotnie z jednakowym sawszą skutkiem.

Jego twórczość oryginalna, przedstawiająca się często w redagowanej przez „Stawowinie”, wyróżniała się

subtelnością stylu, poprawnością języka, i wytwornym doбором wyrazów, zapożyczonych od wybitnego estety, Wielkiego Budowniczego Okrętowa, swanego, towarzyszem Baczerzyną”.

Wszystkie artykuły skrasyły się tem od takich pereł jak: „kloaka prasowa, kopniak, sutener partyjny, prostytucja polityczna, łajno rządowe” i w. in., a od tej szorstkości organ mago przyjaciele sebarwienie odpowiednio przybrał i woń stosowną zdołaza rozstaczał!...

Jedna z najwyższych uczelni, w zech światowej sławy U. S. C. Choder w Okrętowie, za ostatnią rozprawę Laksu p. t. „O niesłubnych znanach nowonarodzonych obłudników” zamierzało własnie nagrodzić go dziedzicznym dyplomem doktora praw-honoris causa.

A Laksuś tył i marzył akrycie i jawnie o coraz wyższych szaczytach i dostojęństwach.

Takim był mój najlepszy przyjaciel, dopóki był surowy!...



w jej nogi z rewolweru, przy zbiegu ulic Wierzbowej i Cegielnianej.  
Sprawcę, Edwarda Wesolowskiego (Pomorska nr. 120), zaarrestowano i osadzono w więzieniu przy ul. Miłsza. Od ujętego odebrano rewolwer systemu Nagana rosyjski, za nr. 63594, oraz 6 naboii.

**U Pończoszników i Trykociarzy.**

W lokalu przy ul. Sienkiewicza nr. 79 odbędzie się w środę 16 b. m. posiedzenie zarządu i zebranie delegatów. Zarząd prosi o jaknajliczniejsze przybycie.

**Dokąd dziś pójdę?**

- tr Mi. ski: o g. 3 po pol. „Na dnie”, o g. 8.15 „Wilki w nocy”.
- Kisa: Odeon — „Za kulizami księżęcego wronu”.
- Casno — „Złoty potop”.
- Luna — „Święty tygrys”.
- Nowości — „W kajdanch malżeństwa”.
- Dolina Szwajcarska — „Cowboy i modystka”.
- Popularne — „Szatani zagłady”.

**Teatr, muzyka i sztuka.**

Teatr Miejski, Cegielniana 69.

W niedzielę, dn. 13.XI. Teatr Miejski daje o godz. 9 po pol. po cenach popołudniowych „Na dnie”, sceny z życia ludu rosyjskiego, Maksyma Gorkija. Wieczorem o godz. 8.15—cieszące się stałem powodzeniem „Wilki w nocy” —Tadeusza Rittnera.

**Zycie kraju.**

— Piotrków. Dnia 9 bm., o g. 3-iej pop., między stacjami Granica i Kozłomierz na odcinku Granica—Strzemieński e dokonali niewyaryci dotychczas sprawy śmiętego napadu na wagon pocztowy pociągu osobowego, będącego w pełnym biegu.  
Zrabowano 1 i pół miliona marek. Wypadku z ludźmi nie było.

**Kupujcie Bilety skarbowe**

MAURVCY LE LANG. 15)

**Odkamek pocisku.**

Nie było czasu zastanawiać się nad tem, jakie stanowisko zająć wobec brata zony. W pierwszej chwili, odruchowo, chciał się odwrócić, lecz Bernard chwycił obie jego dłonie i ścisnął je z nieklamana serdecznością i uczuciem; był w tem wyraźny dowód, że młody chłopak nie wiedział nic jeszcze o tem, co zasło między jego siostrą a Pawłem.  
— Ależ tak, Pawle, to ja, oświadczył wesolo. Mogę ci mówić „ty”, wszak prawda? Tak, to ja, trudno ci w to uwierzyć, co? Myślisz może, że to jakieś opatrnościowe spotkanie, przypadek, dżwone zrzęczenie losu? Dwaj—szwagrowie w tym samym pułku... Ale nie, stało się tak na skutek wyraźnej mojej prośby. Oto co powiedziałem mojej więcej odnośnym władzom: „Zaciągam się do wojska, widzę w tem bowiem i obowiązek mój i przyjemność. Lecz, ponieważ jestem wypróbowanym atletą, laureatem wszystkich towarzystw gimnastycznych, mam przygotowanie wojskowe, chcę, aby wysłano mnie na front i to do pułku mego szwagra, kaprala Pawła Delroze”. A że potrzebne im były moje usługi, wysłano mnie tutaj... No cóż? Nie wyglądasz zbyt uradowany?

Paweł obojętnie słuchał tych słów. Mówił sobie: „Oj syn Herminy d'Audeville. Przenawia do mnie syn kobiety, która zabiła. Lecz twarz Bernarda miała wyraz takiej szczerości i takiej niewinnej wesołości, że Paweł wyjął uśmiech z przymusem:  
— Ale tak, tak... Tylko ty jesteś tak młody!

**Napady bandyckie w pociągach kolejowych.**

P. Józef Górski, właściciel majątku Świack, w pow. augustowski nadesłał do pism warszawskich poniższy list, opisujący jeden z licznych szeregów rabunków w pociągach polskich kolei państwowych:  
„Dn. 6 bm. wyjechałem z Warszawy do Grodna pociągiem № 718, o g. 12.45 w nocy. Siedziałem w przedziale I klasy. Ponieważ byłem zmęczony, położyłem się i drzemałem. Oprócz mnie w tym samym przedziale jechało jeszcze dwu pasażerów, którzy również spali.  
Raptem obudziłem się, usłyszawszy że drzwi od przedziału otworzone (wagon systemu niemieckiego, z drzwiami w każdym przedziale na przestrzał). Ujrzałem, że do wagonu wskoczył jakiś człowiek i chwycił moją walizkę, leżącą na siatce. Nim zdążyłem zerwać się na nogi, złodziej wyrzucił walizkę na plant. Zobaczyłem walizkę, leżącą w powietrzu już poza złodziejem, który stał jeszcze na desce wagonu. Pomimo, że była ciemna noc i pociąg był w ruchu, chciałem schwytać bandytę. Nim zdążył zniknąć mi z oczu, złapałem go za pierś i razem wypadliśmy z wagonu na ziemię.  
Z powodu upadku chwilowo straciłem przytomność, jednak nie puściłem złodzieja. Przeszedłem do siebie w chwili, kiedy staliśmy już na planicie i ostatni wagon mijał nas. Wówczas złodziej wyrwał mi się z rąk. Nie mogłem go powstrzymać, ponieważ chwycił mnie chwilowo kurcz rąk i nóg, ze zdenerwowania czy też wstrząśnienia, wywołanego upadkiem.  
Złodziej zaczął uciekać w kierunku leżącego w pobliżu lasu. Zacząłem go gonić, lecz, niestety, po kilkudziesięciu

zrobionych krokach, upadłem w jakąś jamę, a wstając, widziałem rabusia, znikającego już w lesie. Było to w pobliżu stacji, tak, że światło dochodziło do miejsca wypadku. Jak później się dowiedziałem, była to stacja Zieloniec, a złodziej wpadł do przedziału, w chwili, gdy pociąg odchodził stąd w stronę stacji Malkini. Zacząłem wołać pomocy, a jednocześnie szukałem walizki. Po kilku minutach dopiero przyszedł dróżnik z latarnią. Mówił, że widział mnie wyskakującego z pociągu, a jednak nie przybiegł mi natychmiast na pomoc, chociaż było to najwyżej o jakieś 40 kroków od jego budki.  
Całą pomocą, jaką otrzymałem od służby stacyjnej, jak również od policji, było bardzo pobieżne i bezskuteczne przeszukanie miejsca wypadku. Walizki nie znaleziono; widocznie złodziej miał współnika, który ją podniósł. Potem w kancelarji policji na stacji sporządzono z tego wypadku protokół.  
W walizce, oprócz rzeczy, miałem milion marek gotówką. Na stacji Zieloniec rozmawiałem z miejscową służbą kolejową, która twierdzi, że takie wypadki zdarzają się tu codziennie. Dzielono się, że złodziej już na stacji wskoczył do wagonu, ponieważ zwykle wypadki te zdarzają się dalej, kiedy pociąg zwalnia na meście na Bugu. Czasami w jednym pociągu kilka osób bywa w podobny sposób ograbionemi.  
Widzę w tem, co najmniej, absolutne niedołęstwo ze strony służby stacyjnej, konduktorskiej i policji kolejowej na tej linii, tj. od Warszawy do Grodna. Podróźni są tu zdani na łaskę i niełaskę bandytów i złodzieiów”.

**Bolszewicka Ukraina.**

„Ukr. Trybuna” podaje interwiew z jednym z atamanów powstańczych na Ukrainie, który przez 8 lata przebywał na Ukrainie, obecnie zaś ranny leczy się na terytorjum rumuńskim. Ataman ów tak kreśli stan dzisiejszej sowieckiej Ukrainy:  
System administracyjny opiera się w dalszym ciągu na guberniach, pomniejszono tylko terytorja, wschodzące w skład gubernij. W guberniach utrzymuje

ład milicja, złożona przeważnie z elementów miejscowych i zwykle wybierana przez całą ludność. Przeważają w niej Ukraincy; uzbrojenie jest łyche, biją się jednak nie najgorzej. Milicjant pobiera miesięcznie żołdu 8000 do 4000 rubli. Czerezwyczałki składają się przeważnie z żydów i Łotyszów, tworzą zaś element niesłychanie karny i zgrany.  
Kaźda wieś, miasteczko i miasto posiada t. zw. ispolkomy. Po wsiach

bardzo często ispolkomy występują przeciwko komunistom, są jednak też t. zw. kombiedy, które kontrolują pracę ispolkomów i tworzą podporę ustroju komunistycznego. Kombiedy są znienawidzone przez miejscowe włościństwo, a składają się przeważnie z najgorszych szumowin miejscowych. Każda wieś posiada t. zw. sąd ludowy, rozstrzygający w drobnych, włoskowych sporach.

**Holeje w więkzościowej są w jaknajgorszym stanie,**

gdyż ciągnie wojna, a brak remontu, zrobiły swoje. Personel kolejowy, usposobiony również anty bolszewicko, zwłaszcza w rejonie Aleksandrowska i Charkowa. Telefony i telegrafy dla ludności cywilnej nie istnieją, wzięto je w ręce wojsko, oddziały zaś powstańcza bezustanku psują linje telefoniczne. Tabor kolejowy popsuty, brak lokomotyw, a głównie brak opału — to też z każdym dniem przybywają popsute lokomotywy, których nikt nie naprawia.  
Władze bolszewickie poprawiały tylko wszystkie mosty i strzegą je przy pomocy czerwonych oddziałów. Przy mostach kolejowych ustawione są nawet kulomioty, to też rzadko tylko zdarza się, aby powstańcy zdołali jakiś most wysadzić, zresztą brak im materiału wybuchowego, próbują więc tylko podpalania mostów drewnianych.  
Ukrainizację szkół prowadzi się dęsy intensywnie, ale widoki jej są bardzo marne, gdyż odczuwa się brak fachowych sił. Ponadto budynki szkolne są w stanie fatalnym,  
dzieci rozleniwione, nauczycielstwo zdemoralizowane walką o byt, mało dba o szkołę. Również niema papieru, zeszytów, ołówek ani atramentu.  
W ostatnich czasach pozostawili bolszewicy cerkwie w spokoju. Duchowieństwo jednak odnosi się wrogo do władz bolszewickich.  
Co się tyczy uprawy roli, komunisty wydali ostro nakazy do obsiania wszelkich pól, ale chłop zasiał tylko tyle, ile było mu potrzebne do wyżywienia swej rodziny. Na lewym brzegu Dniepru urodzaj łychy, na prawym dość ładny, z wyjątkiem gubernji chersońskiej, gdzie straszna posucha doprowadziła nieomal do głodu.  
Stan sanitarny kraju fatalny.  
Apteki nie funkcjonują, bo nie mają żadnych najprymitywniejszych lekarstw. Nawet szpitale wojskowe wykazują podstawowe braki. Kliniki uniwersyteckie

— Ja? Stary jestem. Siedemnaście lat skończyłem właśnie w dniu zaciągnięcia się do wojska.  
— A twój ojciec?  
— Ojciec dał mi pozwolenie. Bez tego, zresztą, ja nie byłbym mu udzielił mojego.  
— Jakto?  
— No tak, on również zaciągnął się do wojska.  
— W tym wieku?  
— Przecież on jest zupełnie młody. Pięćdziesiąt lat, cóż to znaczy? Przydzielono go jako tłumacza do generalnego sztabu angielskiego. Tak więc widzieliście całą rodzinę pod bronią... Ach! zapomniałem, mam dla ciebie list od Elżbiety.  
Paweł zadrział. Do tej pory ani słowem nie zapytał szwagra o żonę. Odbierając z rąk jego list, wyszeptał:  
— Czy to ona ci oddała?...  
— Ależ nie, przysłała mi to z Ornequin.  
— Z Ornequina? Niemożliwe! Elżbieta wyjechała stamtąd w sam dzień mobilizacji do ciotki swej w Chaumont.  
— Mylisz się. Byłem u ciotki z pożegnaniem; od wybuchu wojny nie miała żadnej wiadomości od Elżbiety. Zresztą popatrz na kopertę: „Paweł Delroze, z listami p. d'Audeville, Paryż”. Pieczęć pocztowa z Ornequin i z Corvigny.  
Oglądając kopertę, Paweł wyszeptał giucho:  
— Tak, masz rację i data jest widoczna na marzec: „18. sierpień”. — Odmasty sierpień... A Corvigny wpadło w ręce Niemców 26 sierpnia. Zatem Elżbieta była tam jeszcze w tej chwili.  
— Ale nie, nie, zawołał Bernard, Elżbieta nie jest przecież dzieckiem. Rozumiesz chyba, że nie czekała na tych pludraków, a zbiegła krótko przedtem od granicy! Przy pierwszym sa-

raz wystrzale musiała opuścić zamek i zapewne o tem właśnie donosi ci w swoim liście. Przeczytajże go wreszcie. Pawle.  
Delroze wiedział już zgóry, co przyniosą mu słowa jego żony, z drżeniem też rozdarł kopertę.  
Elżbieta pisała:  
„Pawle,  
„Nie mogę zdesydownąć się na wyjazd z Ornequin. Zatrzymuje mnie tu obowiązek, przed którym nie ugnę się nigdy, obowiązek oczyszczenia pamięci mojej matki. Zrozum mnie dobrze, Pawle: matka moja jest dla mnie zawsze najświętszą istotą. Nawet cień podejrzenia nie może paść na tą, która tuliła mnie niegdyś w swych ramionach, dla której mój ojciec dotąd żywi najgłębsze uczucie miłości. Lecz ty ja oskarżasz, ty właśnie i przeciwko tobie muszę jej bronić.  
„Mnie niepotrzebne są dowody jej niewinności, lecz znajdę je, aby ciebie zmusić do uwierzenia, iż matka moja jest bez winy. A ponieważ mam wrażenie, że dowody te tylko tu będą mogły znaleźć, zatem tu muszę pozostać.  
„Hieronim i Rozalja również zostają w Ornequin, chociaż mamy już zapowiedź, iż nieprzyjaciel się zbliża. To poczciwe ludzie, nie obawiaj się zatem niezego, nie będę bowiem sama.  
„Elżbieta Delroze”.  
Paweł złożył list. Był bardzo blady.  
— Niema jej tam, prawda?  
— Owszem, jest.  
— Ależ to szaleństwo! Mój Boże! Ona tam, z tymi potworami!... zamek zupełnie odcięty... Powiedz Pawle, powiedz, przecież ona zdaje sobie chyba sprawę z strasznych niebezpieczeństw, które jej grożą! Co ją tam zatrzymuje? Ach! to okropne!  
Paweł stał milczący, z amieszoną

twarzą, z zaciśniętymi kurczowo pięściami.  
V.  
**Wiedniażka z Corvigny.**  
Kiedy przed trzema tygodniami do wiadział się Paweł nagle o wypowiedzeniu wojny, zrodziło się w nim na tychmiast nieodwołalne postanowienie aby dać się zabić.  
Świadomość złamanego życia, groza zwinzku z kobietą, której w głębi duszy nie przestał kochać, bolesna pewność, zdobyta w zamku w Ornequina, wszystko to wstrząsnęło nim do tego stopnia, że na śmierć patrzył jako na jedyne dobrodziejstwo i wybawienie.  
Wojna przedstawiała mu się jako nieunikniona śmierć. Zabezbrzezną obywatelnością przyjmował wszystko to, co było godne podziwu, waruszające i podnoszące, wspaniałe i umacniające, wszystkie wielkie zdarzenia tych pierwszych tygodni, rozkaz mobilizacyjny, entuzjazm żołnierzy, imponująca jedność całej Francji, obudzenie się ducha narodowego. W najtajniejszej głębi swej duszy postanowił, iż będzie działał w ten sposób, by najmniej nawet prawdę podobny, wyjątkowo szczęśliwy traf nie mógł go oszaleć.  
I tak, pierwszego zaraz dnia, był już pewien, że znalazł wyczekiwany sposobność. Miał podejrzenie, iż szpieg jakiś krył się w kościelnej dzwonnicy, schwytać tego szpiega, przedrzeć się następnie do nieprzyjacielskich szeregów, aby swoim dać znać o pozycji wroga, było to iść na śmierć niechybnie. I poszedł nieuleknie. A ponieważ miał głębokie poczucie ważności swej misji, specjalną ja z całą rozstrępnnością i odwagą. Umrzeć! — tak, lecz umrzeć po dokonaniu dzieła. Zarówno wypolnienie zadania, jak i szczęśliwy wynik przedsięwzięcia przyniosły mu szerególną a nieoczekiwaną radę. (d.c.)



zamknięte, wykłady medyczne zmniejszają się z każdym dniem.

**Przemysł na Ukrainie zrujnowany przez brak surowca i robotników.**

Wszyscy robotnicy uciekają na wieś, gdyż tam przynajmniej nie głodują w takim stopniu, jak to bywa w mieście. Tylko robotnicy należący do partii komunistycznej otrzymują specjalne deputaty i tym powodzi się nie najgorzej.

Jedynie tylko fabryki amunicji funkcjonują i wyrabiają naboje i karabiny. Robotnicy w większości swej bezpartyjni i naogół wrogo usposobieni do komunistów. Uświadomienie narodo-

prawie żadne. Cukrownie przeważnie stanęły, gdyż pasiano bardzo mało buraków cukrowych a chłopci nie chcą zasiadać pół burakami. Oddziały powstańcze bardzo często napadają na cukrownie, aby zabrak cukru i mieniać go potem po wsiach na amunicję i karabiny.

Wojsko, jakie przebywa na Ukrainie, to przeważnie pułki rosyjskie, komunistyczne, znienawidzone przez chłopstwo. Aby nieawiać tą zmniejszyć ogólni komunisti wolny handel i idą pod pewnymi względami na rękę chłopom, nie bardzo jednak to pomaga. Chłop nieufnie patrzy na nich i podejrzewa, że chcą wywozić plony z Ukrainy w głąb Rosji.

**Kronika ekonomiczna.**

**Budowa portu litewskiego.**

Rozpoczęto pracę przy budowie jednego z dwóch portów litewskich, mianowicie w Uściu.

Robotami kieruje Tow. litewko-amerykańskie, rozporządzające olbrzymim kapitałem.

W porcie będą się mogły zatrzymywać statki o pojemności do 1000 tonn. Tow. litewko-amerykańskie zaprowadziło między Kownem i Polągą komunikację samochodową.

**Stosunki handlowe między Litwą i Estonją.**

W październiku przybyła do Rewla delegacja przemysłowa z litewskim ministrem przemysłu i handlu na czele. Estońskie ministerium spraw zagranicznych wydało na ich cześć raut, na którym litewski wiceminister zakomunikował współpracownikowi dziennika „Pawalecht” swe wrażenia z Estonji, zaznaczając m. in., że zwiedzane przez niego fabryki i zakłady urządzone są doskonale, lecz rażą się w oczy brak obiektów. Manufaktura znalazłaby rynek zbytu na Litwie, a Litwa ze swej strony mogłaby zaopatrzyć Estonję w drzewo.

Przewodniczący litewskiej izby handlowej zwrócił uwagę na konieczność estońsko-litewskiego zblżenia ekonomicznego wraz z utratą nadziei na rynek rosyjski. Handel może być kierowany za pomocą drogi morskiej Rewel—Litwa.

**Zewnętrzny handel Finlandji**

Ekspert Finlandji w sierpniu rb. wywoził 1447 milj. mr. fin. (w sierpniu 1920 r. — 1580.4 milj. mr. f.) import — 1111 m. f. (w sierpniu r. z. 2144.2 m. f.)

**Rubel sowiecki.**

Według urzędowych źródeł sowieckich w dn. 1 stycznia 1918 r. wartość rubla w stosunku do jego wartości przedwojennej obniżyła się 16 razy, w dn. 1 stycznia 1919 r. — 105-razy, na 1 stycznia 1920 r. — 167-razy, w dniu 1 kwietnia 1921 r., tj. z chwilą przejścia do nowej polityki ekonomicznej — 32,630-razy.

**Stany tyka urzędników państwowych w Austrii.**

Ogólna liczba urzędników państwowych w Austrii wynosi 209,910, w tem 20,000 należących do „obrony państwa”. Podług kategorii podzieleni są oni w następujący sposób: 62,703 czyli 29.7 proc. — robotnicy rękodzielniczy: 42,673 czyli 20.3 proc. — oficjaliści i niżsi urzędnicy: 43,359 czyli 23 proc. — urzędnicy biurowi i 13,643 czyli 6 proc. — urzędnicy z uniwersyteckim wykształceniem.

**Bolszewicka pedagogika.**

Bolszewicy wydali książkę Newskiego i Chersońskiej pt. „Zbiór zadań dla pozaszkolnej pracy bibliotecznej”. R. 1920.

W książce tej znajduje się następujące zadanie: „Dwunastoletnia dziewczynka boi się widoku krwi, ojciec jej jest wybitnym mieśzawikiem. Ułóż spisek książek, któreby odwróciły dziewczynkę od instynktownego wstrętu do ozerwonego teroru”.

„Socjalistycznej Wiestnik”, z którego podajemy notatkę powyższą, nie stwierdza, że do takiego bezwstydu nie posuwał się nawet osławiony Purizkiewicz, który też układał ćwiczenia „pedagogiczne”.

A dodać trzeba, że autorowie książki powyższej należą jeszcze do najbardziej kulturalnych komunistów. Dowodzi to, że duch „czerezwyczałki” zapomniał wszechwładnie w państwie bolszewickich szafów, którzy mają czoło reklamować swe czyniechańskie praktyki, jako kulturę proletarjacką.

**Ruch robotniczy zagranicą.**

**Rynek robotniczy w Niemczech.**

Podług danych ministerjum pracy, we wrześniu znów zmniejszyła się ilość bezrobotnych z 286 tys. do 189 tys. Nie są to liczby ścisłe, ponieważ figurują tu tylko robotnicy otrzymujący zapomogi państwowe.

Wraz ze spadkiem kursu marki i ożywieniem przemysłu poprawia się byt robotników niemieckich.

**Prasa - to oko i ucho świata!**

Dziennik amerykański „Chicago Tribune” donosi o zamienionym awywiastwie w procesie, wytoczonym mu przez burmistrza miasta Chicago. Mianowicie „Chicago Tribune” niejednokrotnie podnosił, że przy oddaniu prac miasta przedsiębiorcom dają się rzeczy niegodne z prawem i uczciwością. Gmina zażądała wysokiego odszkodowania pieniężnego od dziennika, tłumacząc, że statki owe podkopały wydanie kredytu miasta, które w ten sposób zostało naruszone na znaczne straty. Sąd jednak stanął po stronie dziennika i skargę odrzucił.

Gdyby skarga gminy została uwzględniona — oświadczył jeden ze sędziów, — to byłoby to danie urzędnikom miejskim w ręce broń, którejby używali w celach zastraszania prasy i nalożenia kagańca swym przeciwnikom. A prasa obecnie — to oko i ucho świata! Ona to jest adwokatem słabych i cierpiących i jasną pochodnią prawdy, rozświetla mroki różnych urzędowych działalności. Prasa stanowi polęgę; rozpalając opinię publiczną. Gdyby nie ona, zarówno salachetne czyny nasyby uwagi ogółu — jak przestępstwa lotrów wolne byłoby od kary publicznego napiętnowania.

**„Siczowi strzelcy”**

Po wyparciu wojska ukraińskiego z b. Galicji wawandują za Zbrucz w lecie 1919 r. najbardziej niecierpiącą jego ciężkość, t. zw. „siczowi strzelcy” wolała zamieszkiwać broń podjętą na służbę do bolszewików. Obecnie — jak donosi lwowski „Biday Kraj”, przybyły z Ukrainy prof. Wł. Kowal oświadczył, że to galicyjskie bolszewickie wojsko postępuje z niecierpiącym okrucieństwem wobec tamecznej ludności wiejskiej i wsi, oporne władzom sowieckim, niechęty doszczętnie strzelałi armatami wraz z ludnością, nie oszczędzając nawet kobiet i dzieci.

Tenże „Biday Kraj” donosi z bolszewicką „Naszą prawdą”, że wojsko galicyjskie odnaczyło się przy Humieniu powstań na Ukrainie i otrzymało za to od władz bolszewickich ozerwony standard.

**List od nieboszczyka.**

W dzień Wszystkich Świętych rodzina fotografowała Wolskiego (w Warszawie) wybierali się na cmentarz na grób zabitego pod Szepiatówką w walce z bolszewikami, syna Wolskiego, którego ciało przewieziono do Warszawy i złożono w grobie rodzinnym. Kiedy mieli wszyscy wychodzić z domu wśnót listoposa i wręczył list z Samary od zabitego przed rokiem Wolskiego. Matka nieboszczyka przeczytała list, zemdlala, jak również cała rodzina ogromnie się tym wypadkiem przejęła. Nieboszczyk donosił w liście, że jest zdrow i służba w wojsku idzie mu dobrze. Dopiero bliższe przyjrzenie się listowi wyjaśniło sprawę. List był z r. 1916, pisany z Samary, gdy młody Wolski był jeszcze w wojsku rosyjskiem. Ciekawa, jakim sposobem dopiero dziś list doszedł rąk adresata.

**Kącik humorystyczny.**

**List Walentego Kurdybona.**

Wielmożny Panie Rydaktorzel

Danina na zosiłek Skarbu Państwa wywołała w całym kraju wielkie poruszenie. Ludzie światlejsi i kochajonce Ojczyznę godzom się ohytnie na wpia-cynne daniny. Ale tych ludzi pociowych i rozumnych jest mało; za to dużo jest sobków, którzy ino o swojom kiesiń dbajom, a skarb krajowy uwozajom ino za maszyn markorobioncom, rzond zaś — za jasnie wielmożnygo pana, który moze i powinin sypać pinindzmi na prawo i lewo, a podotków ani zodnyj daniny brać nigdy nie powinin, zwlasca od chłopów.

„Jo — rzeki do mnie dziś mój som-siod — zebym był ministrem skarbu, to-bym robił piniondze dziń i noe, podotków nijakich nigdybym nie broł, jesce-bym chłopom przynojmnił roz do roku gorzoki zafondowol. Ale bo to nase ministry wiedzom jak rzondzić!”

Podsiuchała to jego kobita, baba okrutnie krzopko w pięści i gembie — zlapala chłopka za koltmirz i, syknawszy: ty walkuniu wściecony, rzuciła bidokim we drzwi tak, az sie dopiro w sini pozbirol. A potym zwróciła się do mnie i jednym tchem wyscekała:

„Chłop na to zyje zeby bity broł i płacił różne daniny i dziesięciny. Tak było, tak jes, i tak bedzie do skuńcynio świata.”

Tzasnyła drzwiami az się chałupa zatrzesła, i posła, posoka, nie chceno słuchać wyjośniń, jakich ij chciotym udzielić.

Cimnota, ponysiotym se; niktórym ludziom trzaby słuceca całe w leb wpa-kować, zeby sie tam jako tako rozjośniło.

Podług moigo rozumu — rzond, nie patrzone na to, co kto w kraju mówi, powinin ha panów chłopów, poskocion-gów i t. p. obywatelów i sobków walić daniny ile wlitze, a pofolgować powinin ino tym, którzy majom dziesięć palicy i zyjom z rodzinami z krwawej swoj pracy. Na morzu zła, jakie się przewoło po Łodzimiście — jak zrestom i po inszych winkach miastach — jes jedno zło tak powszechne, ze kozydgo i na kodym kroku razi bordzo niemile: jes to przeklinstwo. „Cholera” naprzykład jes stale w gembie nojmniij u połowy miszkańców Łodzimiasta.

Cy jezdes na ulicy, cy w fabryce, cy gdziekolwiekindziej, zawdy i wszynudy stysys to strasne slowo: cholera.

Ino w kościele jesce go dotond nie stychać.

Jes to zwycoj bardzo paskudny, a przy tzm smutne jes to, ze nawet pendroki kilkoletnie i różne winkso cołek zółtodziuby przeklinajom az sie widno robi. To jes zło, to jes niemoralnie!

Rodzice i nauczyciele powinin wziość sie za wykorzystanie tego brzydkiigo przyzwycoinio przynojmniij śród młodygo pokollnio.

Teroj dopiro, kiedy waluta nasa liko do góry azie miło, widać dokumyntnie kto jes lo Polski zyliwy, a kto wróg i sobek.

Znom w Łodzimiście różnych ludzi, którzy nie nie robiom, a ładnie, i to na Pietrzkoski se miszkajom, jesce ładnij sie ubirajom i zajadajom frykasy jak jasnie wielmożni. Ci to ludzie, zydy i nie — zydy, mimce i nie — mimce jak kurs polski marki zacon sie podnosić, zacyni sie krencić tak, jakby im kto w podsiędzynie soli nasypol; a przy tym lby pospuscali desperacko, jak skazańcy, Lo nich wine, lo tych wilków polskich w owcyj skórze, wtedy ino jes radośnie i wesoło, jak waluty zagranicne stojom wysoko.

To som wyrutki, gorzyj jesce — to som wrzody na młodym ciele Polski. Cornogieldziorte, paskorze i hun-cwoty!

Jak tamci, tj. cornogieldziorte i paskorze z powodu podskoków marki nas- syj, tak znowuj nase rodzone polskie producyny chodzom zmortwiolę i przy-gnembione z racyj spadku cyn na pre-dukty spozywece.

Pisojym zeslyj niedzieli ja to dwuch chłopów bolalo na rynku w Łodzimi-ście, ze zimiołi staniały. — Tak boleje winksość chłopów. A przecies, przy-znac musę wręście, nie som to ludziska, ino nie rozumtejom rzeczy. Chłopu sie zdaje, ze jak za swojom cinskom proć weźmie winksom sume, to przeciek nio takigo, bo ludzie w mieście zarobiajom tysionce wine mogom płacić.

Gdy chciotym swymu kumotrowi,

Matusowi, wytłumagó te niedorzecnoće to mi tak odpowiedziol:

Godojcie zdrow, kumotrze, a jo wom mówie, ze aby była u ludzi miejskich bida, toby tak panów nie grali. Niby bida na tyn przyktod urzynnikowi, abe insymu pisarzowi, ale nawet w dziń robotny chodzi w kamasiach i w krawacie. A niech nosi na kulosach trepy jak jo, a pod syjom kosule ino, to mu starcy pinindzy na produkty.

Znowuj, i drugi roz jus w tym li-ście, musę zaznaczyć, ze cimnota jes śród ludu naszygo wielko. Bo przeciek światly ciek, o serou takim, jak serce chłop polskiigo, takby nie mówil.

Ale nie to! Wszycko sie wyjośni. wszysoy zrozumimy swojo obowionski wzglindny siebie, bliźnigo i Ojczyzny, ino trza jesce cołek pocekać.

Klaniom sie Panu Rydaktorowi Walintyj Kurdybon.

**„DOWCIPY” P. HURTENSZHEMERA.**

Pan Hurtenszelmer, szef firmy „Hurtenszelmer Izak i Syn”, wchodzi do kantoru swego, gdzie pracuje 12 urzędniczek i urzędniczek jest we wspaniałym humorze i mówi „dowcipne witzo”. Podwiadni na „dowcipy” szefa reagują huraganowym iscie śmiechem, jedynie p. Fajnkuper siedzi cicho i poważnie.

Po wyjściu uradowanego z własnych kawalów szefa, personel z oburzeniem do Fajnkupera:

— Fajnkuper, co ty zse nie zmniejsz jak szef mówi dowcipy?  
— Ja i tak od pierwszego odchodzę — więc.

(k.)

**NASZE PANIENKI.**

— Coby pani zrobiła, pannu Maniu, gdy-bym chciał teraz ukradć pani calusa?  
— Wolalabym mamy!  
— I coby się wtedy stałol?  
— Nie! bo mamy niema w domu...

**SILA PRZYZWYCZAJENIA.**

Profesor na balu do swojej danserki:  
— Doyed! idź na mniejwol!

**SZCZERA NAIWNOŚĆ.**

Młoda panienka wyzła za mąż za wdowca.

W kilka dni potem przysła do niej w odwiedziny przyjaciółka i widząc młodą, me-tatkę smutną i milozącą, zapytała ją o przy-czynę.

— Maja droga — odparła zagadniona — jakże nie smut się smucę! Słyszałam nawsz, że jak pania idzie za mąż za radca, to zostaje radczynią, jak za doktora, to doktorową — myślałam więc, że idąc za wdowca, zostanę wdową, że widząc, żein się zawiodła.

**Z życia organizacji P. P. R.**

**Baczność skarbnicy dzielnicowi.**

W poniedziałek, dn. 14 bm. w klubie NPR (Piotrkowska 91) o g. 6 wiecz. odbędzie się zebranie skarbników dzielnicowych. Sprawy ważne. Przybycie wszystkich skarbników dziel. i kol — obowiazkowe.

**Zabranio Zarządu Koła Prac. Miejsk. NPR wraz z delegatami**

odbędzie się we wtorek dnia 15 bu. w klubie NPR (Piotrkowska 91) o godz. 8 i pół wiecz.

**Baczność wszystkim dzielnicom!**

(Pogadanki programowe).

W poniedziałek (dn. 14 listopada o godz. 7 wiecz. punktualnie w klubie (Piotrkowska 91) odbędzie się pierwsza pogadanka programowa z dyskusją. Pogadanki takie odbywać się będą systematycznie co poniedziałek.

Kolejdy, którzy zobowiazują się do przychodzenia na cały cykl pogadanek (3 poniedziałków) proszeni są o listne przybycie.

**Zebranie Zarządu Wojewódzkiego.**

W niedzielę o godz. 10 rano, w redakcji „Pracy” odbędzie się pierwsze posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego. Obecność wszystkich członków konieczna.

**Robotnicy popierajcie, swoje piśmo „Praca”**



OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE.

Kino „DOLINA SZWAJCARSKA“ ul. Sienkiewicza 40.

Dziś! Nadzwyczajna Sensacja!! Dziś!

„Cowboy i modystka“

Dramat Amerykański w 5-ciu akt. W roli głównej MARGERY WILSON.

Największe w naszym mieście  
Kino-Popularne

Konstantynowska 18.

Dziś!

Dziś SERJA  
I-cza  
pod tytułom

„W LOCHACH KSIĘGARNI“

Dramat w 5 częściach z amerykańską premjowaną gwiazdą ekranu Leah Baird.

2-gi epizod atrakcyjnej serii wykonanej przez amerykańską wytwórnię „Mundus-Film“ p. t. „Szatan i zagłady“.

I-sza SERJAJ

Niezwykle sensacyjnego obrazu  
wytwórni B-ci Pathé w New  
Yorku w 4-ch serjach p. t.

Dziś i dni następnych

„ŚWIĘTY TYGRYS“

Wspaniały dramat w 7 akt. rozgrywający się na tle egzotycznym wschodnich Indji. W roli głównej słynna RUTH ROLAND.  
Niewidziane sceny

Orkiestra symfoniczna pod dyr. p. CHWATA.

Passé-partout i bilety ulgowe ważne tylko do godz. 7 wiecz.

Codziennie o g. w pół do 4-ej po poł., w sobotę i niedzielę o g. 2 po poł., przedstawienie dla młodzieży z tym samym programem.

We wtorek 15-go i we środę 16-go  
listopada b. r. wystąpi w gmachu  
teatru „SCALA“ (ul. Cegielska 18)

BALET

Teatru WIELKIEGO w Warszawie

CAŁKOWITY ZESPÓŁ (30 osób)

Halina Szmalcówna, Helena Bekhoffy, Piotr Zajlich, M. Kulesza, Sobiszewski, Blancard, Skrzypkowski,  
Mia Kamińska, Szymańska, Wilanowska, Kociubińska, Kosydarówna, Sochówna, Szeryńska, Jallowiecka i in.

1 wieczór (wtorek 15 h. m.) Obraz „Wachód“ z baletu „Pan Twardowski“, (muz. Lud. Różyckiego; w wykonaniu całego zespołu). 2 wieczór (środa 16 h. m.) II akt baletu „Szera“ (Muz. Adama) w wykonaniu całego zespołu.

Nadto w obu wieczorach: 2 części (12 numerów) popisów solowych, duetów, tercetów i większych ansambli wykonają H. Szmalcówna, H. Bekhoffy, P. Zajlich, M. Kulesza, oraz solistki, soliści, i corps le ballet. Kapelmistrz Wielkiego Teatru w Warszawie: Marjan Rudnicki. Reżyserja i układ sceniczny PIOTRA ZAJLICHA. Dekoracje, kostjomy i rekwizyty pracowni Teatru Wielkiego w Warszawie. Początek o g. 8.30 w. Bilety wcześniej do nabycia w cukierni Wp. Gostomskiego od 11—2 i od 5—9.

LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW

Piotrkowska Nr. 17, drugie podwórze.

8-9	chirurgja	codzien.	dr. Mantoufal
8-9	badania moczu, płowocaj		
	kwil i t. d.		
9-10	chor. zębni		dr. Bielezko
9-10	choroby bezu		dr. Ziegler
9-10	choroby nosa, gardła i uszu		dr. Garliński
10-11	chor. wewnętrzne		dr. Goldberg
10-11	chorob. nosa, gardła i uszu		dr. Mielok
11-12	chor. skórne i wenier.		Altensberger
11 1/2-1	chor. wewnętrzne i dzie-		dr. Dutkiewicz
	cienne (płuc i serc)		
12-1	choroby chirur. i kobiece		dr. Dalecki
12 1/2-1 1/2	chor. nosa, gardła i uszu		dr. Artyfikiewicz
1 1/2-2 1/2	choroby kobiece		dr. Czapliński
1 1/2-2 1/2	choroby nerwowe		dr. Kanw. Jasiński
1-2	chor. skórne i wenier.		dr. Starzyński
2-4	choroby oczu		dr. Stasiński
3-4	choroby chirur. kobiece		dr. Michałowski
3-4	chor. wewnętrz. i dziecia.		dr. Marka
4-5	chirurgja		dr. Jokił
4-5	choroby nerwowe	pon. środ. i piątek	dr. Jasiński Ew.
4-5	choroby oczu	codzien.	dr. Mittelschmidt
4-5	chor. wenerycz. i skórne		dr. Karniaki
4 1/2-5 1/2	chor. wewnętrzne		Dr. Stawowczyk
			dr. Libiszowski

UWAGA: 1) Lecznicza otwarta codzieln prócz świąt  
Porada 800 mk. Operacje i opatrunki wszelkiego rodzaju—od umowy.

Kalendarz Robotnika Polskiego na rok 1922.

ukaze się w grudniu r. b. i zawierać będzie szereg  
artykułów, nowel, wierszy oraz informacji z życia  
robotniczego, a zwłaszcza z ruchu narodowo-robotniczego

Wzywa się wszystkie organizacje i związki, aby sawczasu  
zgłosiły zamówienia na ilość egzemplarzy.

Ostatni termin zamówienia do dnia 1-go grudnia r. b.

Wydawnictwo Kalendarza Robotnika Polskiego  
Warszawa, ul. Sienna 33 „ARS“.

Zamówienia przyjmuje również Redakcja „Sprawy Robotni-  
czej“ ul. Sienna 33 (Warszawa).

TANIO!

tylko u mnie,  
bo w mieszkaniu pry-  
watnem

Nadeszły towary:

Chustki szmowe  
Bostony  
Bzewioły  
Korty  
Sukna  
Barchany  
Flanele  
Sibiry  
Piótna  
Cajgi

Madepolany na białiznę:  
pościel, wsypy i podszewka

Najtańsze źródło:  
DZIELNA Nr 34  
Hurt i Detal.  
Ceny niższe.

Ceny niższe!

Obrączki ślubne z gwarancją za złoto  
8-miu tysięcy marek para; pierścionki, kolczyki,  
zegary, zegarki—duży wybór, Brzezińska Nr 10,  
JAN PLACEK. Przy sklepie zakład reparacyjny.

Kawiarnia Amerykańska

przy ul. Zielonej 12

Przešla na własność znanego kuchmistrza

Marjana Majewskiego

Poleca

doskonale obiady, śniadania i kolacje.  
Codziennie świeże ciastka.  
W niedzielę i czwartki wyborowa flaki.

PIECE i RUCHNIE

kafelowe przenośne, dające  
70% oszczędności opału,  
drzwiczki hermetyczne, pie-  
cyki szlifowane i zwyczajne,  
blachy, ruszty, oraz wszelkie wyroby piecowe i kuchenne  
poleca: Fabryka drzwiczek hermetycznych PIOTRA ŁAWACZA

w Końskich, Skład w Łodzi ul. Sienkiewicza 30.

Hurt i detal. Wyrób własny. Ceny niższe.



**CASINO**

Dziś i dni następnych!

**CASINO**

Zo złotej serii obrazów p. t.

**„CZŁOWIEK BEZ NAZWISKA” Serja 4-ta**



**„ZŁOTY POTOP”**



Dramat w 6-ciu aktach zaczerpnięty z życia poszukiwaczy złota

**Harry Liedtke i Mady Christians** w rolach całościowych.

Początek przedstawień o godz. 4.30, w soboty i niedziele o godz. 3-ej.

Passo Partout ważne tylko na pierwsze seanse.

**ODEON**

Tylko jeszcze dziś i jutro!

**ODEON**

Uroczą **LEDA NOVA** w swej najnowszej kreacji 6 akt. dramacie p. t.

**ZA KULISAMI KSIĄŻĘCEGO DWORU**

Początek przedstawień o 8-ej.

Początek przedstawień 3-ej.

We wtorek 15 listo pada Premjera!

**„ŚWIĘTY DJAMENT” I-sza serja**

najwykwintniejszego amerykańskiego obrazu ostatnich czasów p. t.

**„KRÓLOWA DOLARÓW”**

w 5-ciu serjach. W roli tytułowej **PEARL WHITE.** premjowana amerykańska piękność

**Szmechel i Rozner**

Łódź, Piotrkowska 100. Filja 100

okazyjnie tanie

<b>Palta damskie</b> z dobrego wełna	22000.—	17500
<b>Suknie d. rękawie</b> z dobr. asyolitu	6500.—	5500
<b>Garnitury męskie</b> z tangarą	24000.—	18000
<b>Jaszonki męskie</b>	28000.—	22000
<b>Chustki</b> wełniane alowe i 4	8250.—	7500
<b>Palatka dla chłopców</b>	9000.—	8000
<b>Garnitury dla chłop.</b>	7000.—	6000
<b>Palatka dla dziewcz.</b>	10000.—	9000

**Sprzedaz skór**

na podszewy po znacznie niższych cenach  
**MALINOWSKI I DIETRICH**  
ul. ANDRZEJA № 33, prawa oficyna I piętro.

**Leczenie chorób zębów**  
**Lekarza-dentysty H. PRUSS**

145, Piotrkowska 145.

Dla klasy robotniczej.  
za plombowanie oraz wprawianie zębów  
opłata podług taksy.

Dnia 18 o. m. o g. 5 i pół p. p. w sali P. Zw. Zaw. przy ul. Główniej 31, steraniem Koła Amatorskiego działaczy Wodnej, będzie urzędowe przedstawienie

Na program takowego złożą się trzy jednoaktówki p. t.

**„Skazaniec” — „Katarina” — „Odwiedziny”**

Szczegóły w programach.

**DRUKARNIA AKCYDENSOWA „PRACA”**

Przyjmuje obstarunki na roboty drukarskie np.:

Rachunki, Blankiety, —  
Cyrkulara, Kwitarsune  
Afisze, Programy i t. p.

Dla Stowarzyszeń i organizacji robotniczych  
znaczące następstwo. i z

ŁÓDŹ, UL. PRZEJAZD Nr. 8.

**Nauczyciel zdolny**

tanio udziela chłopcom korepetycji i przysposabia do seminarjum nauczycielskiego i do wszystkich zakładów naukowych średnich; uczy darsztých.

W oszale wakacji przysposobil na 1-zy kurs seminarjum nauczycielskiego chłopca, który zaledwie skończył 3 oddziały szkoły powszechnej; 7 przysposobil do II-ey klasy gimnazjum; 2—do III-ey klasy; 1—do szkoły kupieckiej; 2—do szkoły rzemieśl. Ma podstępowanie piemiennie od rodziców. Ul. Sz. Pabjanleka № 34, M. POLISIAKIEWICZ

**Ogłoszenia drobne.**

**A. A. A. Potrzebna dziewczyna** do usług. Potrzebna w wieku 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100.

**A. A. A. Kupuje** meble, dywany, futra, garnetki, bieliznę, męskie szyny do szycia. Płacę najwyższe ceny. Łódź, Benedykta 28, m. 13 parter. 8550—90

**Dowód** zalazkowy na Mk. 114,800, № 6/78 dla J. Gofena, Warszawa na imię Lewin i Lipszyc zaginął. 3619—5

**Panna Liba Lewkiewicz** zagubiła dokument osobisty, wydany w Łodzi. 3654—8

**Grzesiek Tomasz** zagubił tymczasowo w zażwiżczeniu domobilizacji, wydany w 28 p. Stracił, Kan. 8652—3

**Młodzieniec** 8-ki, wykastyczny, przagnę wstąpić na praktykę do zakładu ślusarskiego lub elektrotechnicznego. Zaskawę ogłoszenia przyjmie red. „Pracy” pod B. L. 8630—1

**Zawodowa szkoła** Kroju, Szycia i Robót Ręcznych **A. KOPYDŁOWSKIEJ**, Łódź, Piotrkowska 154.

Kurs kroju, asyola, pasowania i modelowania. Uczenie otrzymują świadectwa. Kurs wszelkich robót ręcznych, słoju, robót freblowskich, introligatorstwa, rysunków i wycinanek. Zapłaty od 10 do 1-ej. Dla pracujących kursy wieczorowe. Sprzedaż fasonów papierowych.

**Powrócił**  
**Dr. L. PRYBULSKI**

Choroby skórne, włosów weneryczne, moczopłucne (ciemnośc. pld.) od 9—1 i 5—8 od 4—5 dla Pań.  
ZAWADZKA № 1.

**Choroby skórne i weneryczne**  
**Dr. LEWKOWICZ**

Konstantynowska 12  
od 9—1 i od 6—8 wiecz.  
Panje od 5—6 po poł.

**Dr. Julian Kaplański**

**Andrzeja 31.**  
Choroby wewnętrzne i dziecięce  
przyjmuje od 4—5.

**Meble**, kanapy, olomany, leżaki, materace sprzedaje tanio stolarnia, Orla 28, 3629—8

**Koń i rolwaga** do sprzedania. Władomości, Targowa 17. 3672—1

**Kleiman Teodozja** zagubiła paszport polski, wydany w Wągrowcu. 3657—3

**Potrzebna** dobra dziewczyna ul. Wólczajska 67. I piętro. 3658—1

**Podszewnik Antoni** zagubił legitymację chlebową, wydany na 6 osób. 3627—1

**Dr. E. SONENBERG**  
**Powrócił.**

Choroby skórne i weneryczne  
ZIELONA № 8.  
Przyjm. od 11 i pół—1 i od 4—6.

**KRAWIEC DAMSKI**  
przyjmuje palta, kostjumy i przerabiania.

Hrabiowska 3, I p.

**Dentysta** M. dyo.

**Eug. Zeligsonowa**  
powróciła

przyjm. ul. 6 SIERPNIA 1 (Benedykta) od 10—3

Chor. kobiece, skórn. i wenerycz. (kobiety). Miał z ginek. ogólny. Usuwanie włosów z twarzy i ciała.

**Zaginęła suczka**

rasy „Foksterjer”, wali się Psotka biała, brązowy łeb z białą przepaską pomiędzy oczami, w okolicy ulicy Rokietnickiej, Głównaj lub w Śródmieściu. Odprowadzić za sowitą nagrodą Rokietnicka 89, Nowakówka. Nieprawy właściciel podlegający będzie do odpowiedzialności sądowej.

**Tuczek Johan** zagubił paszport polski, wydany z gm. Rogoź, 8647—3

**Witkowska Stefania** zagubiła paszport polski, wydany w Chojnach, 8650—3

**Zaginęła suczka**

młoda rasy foksterjer, lebek czarny podpalany, oponek obcięty. Proszę odprowadzić za sowitą nagrodą, Siemkiewicza 102, dozorcy wstąpić.